

M.B.
in.
L.W.
w Łodzi

Wydanie A ŁÓDŹ piątek 30 grudnia 1983 roku Rok XXXIX nr 272 (10487) Cena 5 zł

DE

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Sejm uczcił 40 rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej Uchwalenie ustawy budżetowej na 1984 r.

W CZORAJ W GODZINACH PRZEDPOŁUDNIOWYCH ROZPOCZĘŁY SIĘ W SEJMIE UROCZYŚCZOŚCI ZWIĄZANE Z 40 ROCZNICĄ POWSTANIA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ. HONOROWYMI GOŚCIMI BYLI POSŁOWIE DO KRN, WSRÓD NICH ŻYJĄCY UCZESTNICY HISTORYCZNEGO POSIEDZENIA W NOC SYLWESTROWĄ Z 1943 NA 1944 R.

Następnie znani historycy i prawnicy nasświetlili genezę, znaczenie historyczne oraz rolę ustrojową KRN.

Z kolei zabrali głos posłowie do KRN. Jako pierwszy przemówił Ignacy Łoga-Sowiński, który przypomniał, że utworzenie Krajowej Rady Narodowej jako politycznej reprezentacji pomyślane było na szerokiej platformie narodowego frontu, walki wywoleńczej z hitlerowskim okupantem. Reprezentacja utworzona była przez siły polskiej lewicy, na czele z Polską Partią Robotniczą. Mówca podkreślił, że KRN w ciągu trzydziestoletniej kadencji wypełniła chlubnie swoje główne historyczne zadanie. Jej utworzenie było wyrazem zasadniczych głębokich procesów społecznych, było wyrazem wychodzenia na arenę historyczną jako głównej i przewodniej siły narodu - klasy robotniczej. W programowych dokumentach KRN poleciły wyzwolenia narodowego było ściśle łączona

Władza ludowa, okrzepł sojusz robotniczo-chłopski. Dokonano reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Rozpoczęto dzieło przebudowy straszliwie zniszczonego kraju.

UROCZYSTE ZEBRANIE POSŁÓW

Otwierając uroczyste zebranie w sali obrad Sejmu poświęcone upamiętnieniu 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej marszałek Sejmu Stanisław Guwa stwierdził, że posłowie chcą uczcić

(Dalszy ciąg na str. 3)

W przeddzień 40 rocznicy powstania KRN Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Warszawie



N/z: podczas uroczystości.

CAF - Zbigniew Matuszewski - telefoto

W Warszawie, na gmachu, w którym mieściła się siedziba Krajowej Rady Narodowej - budynku dawnej „Romy” odsłonięto wczoraj tablicę upamiętniającą 40 rocznicę powstania KRN. Aktu odsłonięcia dokonał marszałek Sejmu - Stanisław Guwa w obecności przedstawicieli władz partyjnych i państwowych b. członków KRN, członków organizacji społecznych, weteranów walki i pracy, działaczy PRON, mieszkańców stolicy.

„Krajowa Rada Narodowa podjęła wielki trud połączenia różnych patriotycznych i demokratycznych frontów w kraju i za granicą w jeden wielki nurt pragnień i dążeń narodowych - stwierdził w swym wystąpieniu uczestnik pamiętnego, pierwszego posiedzenia KRN w noc sylwestrową 1943/44 poseł ANTONI KORZYCKI - my, członkowie KRN stanęliśmy na gruncie jedyniej możliwej do przyjęcia koncepcji szerokiego frontu narodowego wszystkich klas i warstw społecznych zjednoczonych w walce narodowo-wywoleńczej i tworzeniu demokratycznych przemian w odrodzonym państwie polskim”.

W przeddzień 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej, na grobach założycieli i członków pierwszego ludowego parlamentu polskiego, które znajdują się na warszawskich cmentarzach złożono wieńce i wianki kwiatów. Złożył je 20 km przed południem człon-

ków Prezydium Sejmu, posłowie b. członkowie KRN, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, weterani walki i pracy, członkowie organizacji społecznych, młodzież. Kwiaty złożono m. in. na grobie przewodniczącego KRN - Bolesława Bieruta oraz członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej - Wacława Barcikowskiego, Władysława Kowalskiego i Romana Zambrrowskiego, snoczwałających w Alei Zasłużonych warszawskiego Cmentarza Komunalnego na Powązkach. (PAP)

KSIEGA ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH W BELWEDERZE

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w Sali Pompejańskiej Belwederu 1 stycznia 1984 r. w godz. 11-13. (PAP)

PRZYJĘCIE UCHWAŁY O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ I POLITYCE ZAGRANICZNEJ Rada Najwyższa ZSRR zakończyła obrady

W czwartek zakończyła się dwudniowa sesja Rady Najwyższej ZSRR. Na wspólnym posiedzeniu obu izb sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew przedstawił projekt uchwały Rady Najwyższej ZSRR w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Deputowani przyjęli te uchwały jednogłośnie. Rada Najwyższa ZSRR uroczyście stwierdziła, że Związek Radziecki nie zagraża bezpieczeństwu żadnego kraju czy to na Zachodzie czy na

Wschodzie. Pragnie on żyć w pokoju ze wszystkimi krajami i realizować zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych - głosi uchwała Rady Najwyższej ZSRR. O sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej państwa radzieckiego, przyjęta w czwartek na sesji parlamentu radzieckiego.

Rada Najwyższa ZSRR wyraziła w swym dokumencie poważne zaniepokojenie z powodu poważnego zaostrzenia się sytuacji w świecie spowodowanego wzrostem militarystyki i agresywności sił imperialistycznych, przede wszystkim USA. Rada Najwyższa ZSRR wezwała Kongres USA oraz parlamenty innych krajów NATO do wykorzystania wszystkich możliwości w celu sklonienia rządów tych państw, aby zrezygnowały z prowadzenia niebezpiecznej dla spraw pokoju polityki „z pozycji siły” z prób osiągnięcia przewagi militarnej. Jedyną możliwą w obecnych warunkach drogą utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów jest uznanie w praktyce zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa, dążenie do osiągnięcia na tej podstawie porozumienia, możliwego do przyjęcia przez obie strony.

Rada Najwyższa ZSRR potwierdziła, że jeśli USA i inne kraje NATO wykażą gotowość powrotu do sytuacji istniejącej przed rozpoczęciem rozmieszczenia w Europie amerykańskich rakiet średniego zasięgu, Związek Radziecki będzie także gotów to uczynić. Najwyższy organ władzy państwa radzieckiego wyraża przekonanie, że rozrząd może i powinien uchronić ludzką przed katastrofą nuklearną - głosi uchwała. Istotny wkład w rozwiązanie tego najbardziej palącego dziś problemu mogą i powinny wnieść parlamenty oraz narody wszystkich krajów świata, do czego zwraca się Rada Najwyższa ZSRR i naród radziecki.

Japończycy mają świadomość, że ze względu na położenie ich archipelagu jako jedni z pierwszych padliby ofiarą konfliktu nuklearnego. A przecież oni, mieszkańcy kraju Hirozimy i Nagasaki, najlepiej wiedzą, co niesiobą z sobą pozoga atomowa.

Obawy te znalazły odzwierciedlenie w grudniowych wyborach do izby niższej parlamentu, kiedy to praktycznie biorąc ok. 3/3 wyborców nie udzieliło poparcia rządzącym konserwatywom z Partii Liberalno-Demokratycznej, wciągającymi Japonię na tory awanturniczej polityki prezydenta Reagana.

Plenarne obrady KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim - Stanisława Kolasy odbyło się posiedzenie plenarne tutejszego Wojewódzkiego Komitetu Partii. Poświęcono je przyjęciu i zatwierdzeniu materiałów i dokumentów na V Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, podsumowanie przy tym przebieg i treść dotychczasowych etapów kampanii w poszczególnych instancjach.

Wracając do odbytych w ostatnich dniach zebrań i konferencji podkreślano szczególnie charakterystyczną je atmosferę powagi i uczciwości i konkretności podczas stawiania i omawiania problemów, z których większość dotyczyła spraw własnych środowisk, gdzie poszukiwano możliwości i środków generalnej poprawy w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Odliczaniem takiego podejścia do udziału partii w życiu województwa i kraju była tematyka poruszana podczas zebrań - problemy gospodarcze, oszczędności materiałów i surowców, poprawy organizacji pracy i jej wydajności, racjonalności zatrudnienia i innych zagadnień związanych z wdrażaniem mechanizmów reformy gospodarczej. Z takim samym rzetelnym krytycyzmem w stosunku do własnej osoby, organizacji, środowiska dyskutowano w

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wracając do odbytych w ostatnich dniach zebrań i konferencji podkreślano szczególnie charakterystyczną je atmosferę powagi i uczciwości i konkretności podczas stawiania i omawiania problemów, z których większość dotyczyła spraw własnych środowisk, gdzie poszukiwano możliwości i środków generalnej poprawy w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Odliczaniem takiego podejścia do udziału partii w życiu województwa i kraju była tematyka poruszana podczas zebrań - problemy gospodarcze, oszczędności materiałów i surowców, poprawy organizacji pracy i jej wydajności, racjonalności zatrudnienia i innych zagadnień związanych z wdrażaniem mechanizmów reformy gospodarczej. Z takim samym rzetelnym krytycyzmem w stosunku do własnej osoby, organizacji, środowiska dyskutowano w

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wznowienie walk w Libanie

Radio Bejrut podało, że w czwartek znowu rozpoczęły się walki w Libanie. Starcia zanotowano w górach Szuf i w południowych przedmieściach stolicy kraju. Radio poinformowało, że stanowiska armii libańskiej w okolicach Suk El Garb, miejscowości kontro-

lowanej przez siły rządowe, zostały ostrzelane ogniem artyleryjskim i pociskami rakietowymi z sąsiedniego miasta Aley pozostającego w rękach bojowników druzżyjskich. Armia libańska odpowiedziała og-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Japończycy mają do perfekcji doprowadzoną umiejętność koncentrowania się na tym, co w danej chwili robią i uważają za najważniejsze. Teraz więc sposobą się do świętowania, a na bok odsuwając wszystkie leki i troski. W sylwestrowy wieczór miliony rodzin udadzą się w kierunku świątyni.

Kto żyw, niezależnie od wieku i płci, ubierze się w eleganckie kimono i drząc z zimna, bo o tej porze roku wieje tu lodowaty wiatr, będzie w nieprzebranym tłoku przemierzać świątynny dziedzińiec. Jeśli jest to przybytek budystyczny, wysłucha 108 uderzeń dzwonu, zębnących stary rok i rozrzeszczających wszystkich ze 108 grzechów. Natomiast w świątyni szintoistycznej sylwestrowe „szalenstwo” polega na przedefilowaniu przed wielką drewnianą skarbanką, do której wrzuci się monety na ofiarę bogom.

Najważniejsza jest zmiana roku. 1 stycznia wszyscy jednocześnie stają się o rok starsi. Przez 12 miesięcy Japończycy bardzo ciężko pracują. Często bez wolnych sobót i nawet niedziel, bez świąt, a urlop to niezwykle parę dni kilkanaście dni w roku. Jednakże w ciągu pierwszych trzech dni stycznia pozwalają sobie na luksus absolutnego lenistwa i opychania się „smakolijkami”.

Czasem jest to wręcz niebezpieczne dla życia, bo umiłowani przez wszystkich noworoczny gniot z parwanego ryżu, zwący się „mochi”,

Nastroje są nie najlepsze. To prawda, że w porównaniu z większością krajów świata kapitalistycznego, a przede wszystkim Europy zachodniej, recesja ostatnich lat tylko mijała Japonię. Z większości partnerów, a głównie z USA i krajami EWG ma olbrzymie nadwyżki handlowe, od paru lat nie występuje tu spirala płacowo-cenowa, tak charakterystyczna dla krajów wysoko uprzemysłowionych.

A jednak różne kręgi tutejszego społeczeństwa z niepokojem myślą o nadchodzącym roku. Chociażby ab-

NOWY ROK PO JAPOŃSKU

ciągnie się przyczyn kauczuk i jest trudny do przeliczenia zwłaszcza dla starszych osób. Rokrocznie pras donosi, że ktoś się nim udusił na śmieć. Ale czegoż się nie robi w imię tradycji!

Jak wynika z różnych sondażów w Japonii, podobnie przesyła jak w krajach Europy zachodniej, narasta obawa przed katastrofą atomową.

Sejmowa edycja protokołu pierwszego posiedzenia KRN

Ukazała się - jako druk sejmowy - pełna, naukowo opracowana edycja protokołu pierwszego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej, wraz ze wszystkimi uchwałami i postanowieniami. Prezydium Sejmu PRL postanowiło wydać ten protokół dla upamiętnienia 40-lecia KRN.

Dokument - pisze w słowie wstępnym marszałek Sejmu Stanisław Guwa - ma wielką wartość historyczną, daje świadectwo wydarzeń i racji, które legły u podstaw odrodzenia Polski po najcięższych doświadczeniach i przeżyciach II wojny światowej. Przywołuje na pamięć najpiękniejsze tradycje polskiej demokratycznej myśli społecznej, tradycje patriotyzmu i internacjonalizmu, tradycje bohaterstwa na polu boju i ofiarnej pracy dla ojczyzny.

W nocie edytorialnej stwierdza się, że podstawa obecnej, całościowej, publikacji protokołu posiedzenia KRN odbytego w Warszawie w nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 - jest egzemplarz protokołu przechowywany w archiwum akt nowych. (PAP)

DO DZIEŃ JESTESIE

W 364 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.45, zajdzie zaś o godz. 15.32.

Imieniny obchodzą Eugeniusz, Marcell, Seweryn, Irmina, Sabina

Dziujemy synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, przebiegiwo duże z przelotnymi opadami deszczu. Temp. 7 st. C. Wiatry nadal silne i porywiste z kierunków zmiennych.

Ciśnienie o godz. 18 wynosiło 1006,3 hPa czyli 755,2 mm.

Kalendarz wydarzeń

1885 - Ur. E. Kwiatkowski, polityk, realizator rozbudowy Gdyni, współtwórca COP.
1918 - Założenie Komunistycznej Partii Niemiec
1947 - Proklamowanie Socjalistycznej Republiki Rumunii
1922 - Proklamowanie ZSRR.

Taka sobie myśl

Niechaj tylko ten patrzy na ciernie, kto umie zobaczyć różę.

Uśmiechnij się



- Czy mogę dostać innego instruktora? Ten zemdial!

Drugie małżeństwo księżniczki Karoliny

W czwartek księżniczka Karolina, starsza córka księcia Rainiera III z Monako wyszła po wtórnie za mąż. Tym razem obłubieniec jest 20 lat młodszy od poprzedniego i prawie cztery lata młodszy od bawni młodej. Jest nim 23-letni biznesmen włoski, Stefano Casiraghi, syn włoskiego multimilionera, sam zresztą już przez kilku firm osobą nadzwyczaj solidną i poważną, jak się mówi.

5 STYCZNIA W HALI ŁÓDZKIEGO SPOŁEM POLSCY KOSZYKARZE GRAJĄ Z BUŁGARIA

Sympatycy koszykówki w naszym mieście mogą się jedynie emocjonować rozgrywkami w ekstraklasie...

wszelkich starach, aby mecz odbył się przy pełnej sali. Zamontowano już w hali dwie składane trybuny...

W Sztokholmie walcą młodzi hokeiści

Uczestnicy hokejowych mistrzostw świata juniorów (grupa „A”) rozgrywanych od kilku dni w Szwecji...

Dobry skok P. Fijasa

Obiecująco poczynił sobie na treningu przed plątkowym konkursem skoków w Obersdorfie nasz reprezentant Piotr Fijas...

Grają młode siatkarki

W hali przy ul. Zakątnej, rozpoczyna się wczoraj interesujący turniej ogólnopolski młodych siatkarek...

W SKRÓCIE

19-letni łyżwiarz radziecki, Igor Malchow, uzyskał na torze lodowym Medeo wspaniały rezultat na dystansie 10.000 m...

W Pabianicach — Ślęza i Wisła w Łodzi — rybnicki ROW

Po świąteczno-noworocznej przerwie, którą koszykarki pierwszoligowych drużyn pabianickiego Wiśniarza i ŁKS urozmaicały...

Platini po raz drugi

Zdobywca „Złotej piłki” w plebiscycie „France Football”, M. Platini po raz wtóry uznany został najlepszym piłkarzem Europy w 1983 r...

DZIŚ PRZEDOSTATNI KUPON PLEBISCYTOWY

Nasz plebiscyt na finiszu. Jeszcze tylko dwukrotnie nasi Czytelnicy, uczestnicy plebiscytu pn. „Wybierzemy najpopularniejszego sportowca woj. łódzkiego w 1983 roku”...

- 1. IRENE LANGE
2. TERESIE LISSEWSKIEJ
3. EWIE MROZEK
4. ZENONIE KISIEL
5. MEZA — ZIĘCIA

Nowe zasady zakupów paliw i olejów przez jednostki gospodarki uspołecznionej

W celu zwiększenia kontroli zużycia paliw płynnych i olejów silnikowych przez jednostki gospodarki uspołecznionej uchylona została 31 grudnia 1983 r. zasada dokumentowania zakupów tych paliw...

Zwalczanie alkoholizmu w zakładach pracy

29 bm. w Biurze Prasowym Rządu w Warszawie odbyło się spotkanie z dziennikarzami poświęcone omówieniu kierunków i form przeciwdziałania alkoholizmowi w zakładach pracy...

Plenarne obrady KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim

Plenarne obrady KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęły się wczoraj w sali konferencyjnej przy ul. Wolności 10...

ze społeczeństwem. Ważne wśród nich miejsce zajmuje konsekwentna walka z wszelkimi przejawami społecznej patologii...

Oficjalna decyzja USA o wystąpieniu z UNESCO

Stany Zjednoczone powzięły decyzję o wystąpieniu z UNESCO, Organizacji ONZ ds. Nauki i Kultury, od dnia 1 stycznia 1985 roku...

Wielu duzych ugrupowań wchodzących w skład ruchu palestyńskiego odmówiło wzięcia udziału w obradach Rady...

Wznowienie walk w Libanie

Wielu duzych ugrupowań wchodzących w skład ruchu palestyńskiego odmówiło wzięcia udziału w obradach Rady...

Wody Zatoki Meksykańskiej są tak zimne, że spowodowały śmierć tysięcy ryb, które fale wyrzucają na brzeg w stanie Teksas...

KOLEJNY ATAK ZIMY W USA

Wody Zatoki Meksykańskiej są tak zimne, że spowodowały śmierć tysięcy ryb, które fale wyrzucają na brzeg w stanie Teksas...

Niskie temperatury spowodowały podwyżki cen na paliwa, owoce i warzywa. Autostrady i drogi I klasy w wielu stanach zamienili się w śluzgawki...

JACEK MAJER GUTERMAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia 1983 roku o godz. 12 na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadania pogrążona w smutku...

Wreszcie...

„po ponad ośmiomiesięcznym oczekiwaniu korespondent PAP Jerzy Górski uzyskał akredytację przy Białym Domu w Waszyngtonie”...

KAZIMIERZ WOŹNIAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 grudnia 1983 roku o godz. 15 na cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadania pogrążona w smutku...

KOLEŻANEC

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

KOLEŻANEC

wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci

KOLEŻANEC

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

KOLEŻANEC

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

KOLEŻANEC

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Najmniejszy polski noworodek waży już... 1.920 gramów

Jesienią br. na oddziale noworodków szpitala w Świnoujściu w woj. zachodniopomorskim 34-letnia Irene O. urodziła córeczkę Małgosię, Dzielczynię...

Szkokująca odpowiedź

Personel domu towarowego w Kandydkińskim Mieście Władysław pospieszył do Klientki, która zemdlna osunęła się na ziemię...

Siedmioletni „poborowy”

Siedmioletni chłopiec z hiszpańskiego miasta Bilbao nie opanował jeszcze dostatecznie alfabetu a otrzymał już wyświecony do... odbycia służby wojskowej...

KRONIKA WYPADKÓW

A 7.25. Przy zbiegu ulic Jaracza i Armii Ludowej kierujący „Fiatem” L.D. 444 Andrzej Z. potrącił na przejściu dla pieszych Annę Dz. Powszkodowaną z urazami głowy przewieziono do szpitala...

Uchwalenie ustawy budżetowej na 1984 r.

(Dokończenie ze str. 1)

z przeobrażeniem ustroju społeczno-gospodarczego, z przejęciem na własność narodu podstawowych gałęzi gospodarki. Była ona rzecznikiem powrotu Polski nad Odrę, Nysę, Łużycę i Bałtyk, położyła fundamenty pod Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Stanisław Szwalbe przemawiał jako członek konspiracyjnej KRN z ramienia PPS. Mówca podkreślił, że bez udziału socjalistów nie mogłaby powstać KRN. PPS — sztabowa partia w walkach o niepodległość w okresie zaborów była symbolem i swego rodzaju zapowiedzią odrodzenia tej niepodległości. Oweczesne kierownictwo PPR to rozumiało. Mówca odrzucił twierdzenia, że stosunkowo umiarkowany program KRN był tylko chwytym taktycznym. Lewicowi socjaliści zawsze trwali na stanowisku, że odrodzona Polska będzie krajem gospodarki społecznej, socjalistycznej, krajem demokratycznym. S. Szwalbe stwierdził, że koncepcje KRN były słuszne, że sojusznik i wspólna walka z Związkiem Radzieckim była drogą najkrótszą i dla kraju najlepszą. Wyraził przekonanie, że obchody 40-lecia KRN zmobilizują wszystkich aktywnych obywateli w kraju do analizy wycieczek z dawnych lat, że kryzys światowy, napięta sytuacja na świecie i w kraju będą łatwiejsze do przewyższenia, gdy będziemy działać w myśli hasła KRN.

Następnie głos zabrali: nestor polskiego ludowego parlamentu Antoni Kerzycki oraz Jan Karol Wende i Paweł Dąbek.

Z kolei głos zabrala jedna z młodszych posłanek — Elżbieta Rutkowska. Moje pokolenie — powiedziała — chociaż po części zagubione w wirze wydarzeń ostatnich lat, dzięki posłom do KRN może przekonać się, że od tamtych dni do dzisiejszej Polski, borykającej się z większymi i mącijszymi trudnościami, jest przecież ogromny dystans pozytywnych przeobrażeń. Zastrzegając się z dnia na dzień sytuacja międzynarodowa uswiadamia nam coraz widoczniej trwałość tamtego wyboru. Wskazuje ona ową „drobną” subtelność, którą stara się zatrzeć w świadomości własnych i naszych obywateli zachodnia propaganda, że dla socjalizmu, dla nas, rozbrojenie powzechne i całkowite oraz świat bez wojen jest wielką szansą na realizowanie programu społecznego, na lepsze i bogatsze życie. To właśnie odważa, wielką polityczną wyobraźnia i idee sformułowane przez twórców KRN otwarty dopiero taką perspektywę dla „nas” i następnych pokoleń Polaków.

Na tym spotkaniu zakończył się.

POSIEDZENIE SEJMU

KRÓTKO PO GODZINIE 15.00 ROZPOCZĘŁO SIĘ 45. POSIEDZENIE SEJMU PRL. JEGO PIERWSZĄ UROCZYSTĄ CZĘŚĆ POSWIĘCONO UPAMIĘTIENIU 40 ROCZNICY POWSTANIA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

NA SALI — WOJCIECH JARUZELSKI I HENRYK JABLONSKI WŚROD ZAPROSZONYCH GOŚCI — POSŁOWIE DO KRN.

Głos zabrał marszałek Sejmu Stanisław Guwca, który podkreślił, że KRN stanowiła najwyższą reprezentację polityczną obozu demokracji i lewicy polskiej w antyhitlerowskim ruchu oporu. Pod auspicjami i zwierzchnictwem KRN zostało odrodzone państwo polskie, zrodziła się Polska Ludowa. KRN stała się w rzeczywistości pierwszym parlamentem polskim po wyzwoleniu.

Akcentując, że Sejm jest konsekwentem idei i celów, które przyświecały KRN, Stanisław Guwca powiedział, że najlepszym sposobem upamiętnienia KRN, jedynym prawdziwie godnym jej holdem pozostaje wierność zasadom, które KRN uznała za podstawę swej działalności i którym niezłomnie służyła. Są to ideały patriotyzmu i internacjonalizmu, niepodległości i demokracji, ludowości i sprawiedliwości społecznej.

Nawiązując do współczesnych problemów i zagrożeń marszałek Sejmu stwierdził, że stawiamy im czoła w oparciu o te zasady, które przyświecały KRN, w oparciu o taką samą troskę i dbałość o naderżną sprawę bezpieczeństwa i obrony kraju, o wysoką pozycję Ludowego Wojska Polskiego, w oparciu o te same, sprawdzone i ugruntowane zasady polityki zagranicznej. Patrzymy z ufnością w przyszłość.

Wskazując na doniosłą rolę KRN mówca podkreślił, że pozostawała ona tradycją, według której wierność zasadom rewolucji i sprawie ludu pracującego łączy się nierozdzielnie z mądrym wyborem demokratycznych metod działania, z elastycznością polityczną i zdolnością do znajdowania takich kompromisów, które jednoczą społeczeństwo wokół celów najważniejszych. Nawiązując do błędów lat siedemdziesiątych, a następnie do wydarzeń ostatnich 3 lat, Stanisław Guwca podkreślił rolę Sejmu w rozwiązywaniu najtrudniejszych dylematów. Droga socjalistycznej odnowy, droga walki i porozumienia będziemy iść dalej, w przekonaniu, że jest to droga słuszną. Mamy świadomość, że jeszcze wiele spraw zostało przed nami. Wierzę — stwierdził marszałek — że im sprawniej.

Na zakończenie Stanisław Guwca powiedział: Uczeliny pamięć posłów KRN, których nie ma dziś wśród żywych. Wyrażmy nasze najlepsze uznanie i szacunek dla

tych, co żyją i nadal służą swym doświadczeniem ludowej ojczyźnie i są dzisiaj wśród nas. Zyczymy im dobrego zdrowia, długich lat życia i satysfakcji z dzieła, w którym uczestniczyli.

UCHWAŁA SEJMU

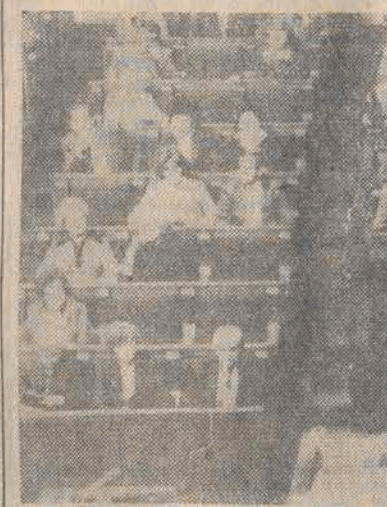
Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej. Sejm PRL — stwierdza uchwała — daje wyraz najwyższemu uznaniu dla dokonanej demokratycznej siły politycznych w walce o wyzwolenie ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji.

Sejm PRL wyraził w zakończeniu uchwały słowa szacunku dla posłów KRN, dla całego pokolenia bojowników o wyzwolenie ojczyzny i władzę ludu.

SPOTKANIE PREZYDIUM SEJMU Z POSŁAMI DO KRN

W przerwie posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej rozpoczęło się uroczyste spotkanie Prezydium Sejmu z posłami do KRN. Przybyli na nie i sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski.

Głos zabrał Henryk Jablonski, który m.in. przypomniał, że w sylwestrową noc 1943 r. powstała nowa władza stanowiąca zapowiedź takiego typu państwa, jaki nie znany był w dotychczasowych polskich dziejach. Była to władza wyrażająca najistotniejsze interesy narodu, przewidująca na podstawie analizy rozwijającego się procesu dziejowego najkorzystniejsze z możliwych rezultatów wojny. Przed



N.z.: przemawia Stanisław Guwca. CAF — Marek Langda — telefoto

narodem polskim otwierała się wielka szansa odzyskania ziem od wieków germanizowanych, a jednocześnie wejścia na drogę ogromnej doniosłości przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych kraju.

KRN — protoplasta dzisiejszego Sejmu — tworzyła wraz z jej terenowymi odpowiednikami sieć organów władzy, której znaczenia nie sposób przecenić. W miarę wyzwalania kraju, uzupełniania jej rozbudowy tej sieci powstał nowy ustrój państwa, będący podstawą funkcjonowania całego aparatu władzy i administracji.

Następnie Henryk Jablonski wręczył byłym posłom KRN pamiątkowe medale wybite z okazji 40-lecia pierwszego parlamentu Polski Ludowej.

W imieniu posłów do KRN za wręczone medale podziękował Lucjan Motyka. Chwila ta — powiedział — przypomina pamiętne dzieje Krajowej Rady Narodowej i nasze młodzieńcze wówczas lata. Warto te chwile refleksyjnie przekazać młodemu pokoleniu — w trudnym obecnie okresie dla naszego kraju i dla świata, by wspierała młodych w ich walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Dalszą część spotkania wypełniły rozmowy i wspomnienia działaczy dawnych i obecnych lat, niegdyśjszych i współczesnych posłów, członków rządu.

OBRAZY BUDŻETOWE

Po przerwie przewodnicwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Jerzy Odojewski.

Sprawozdanie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów nt. projektu ustawy budżetowej na 1984 r. oraz uchwał o bilansie płatniczym i planie kredytowym przedłożył pos. Jan Kamiński (PZPR, okr. wyb. Białostok). Stwierdził, że mimo pewnej poprawy sytuacji finansowej państwa w br., nadal utrzymują się zasadnicze czynniki nie sprzyjające szybkiemu przywróceniu równowagi ekonomicznej. Chodzi przede wszystkim o nadmierny wzrost płac, brak dostatecznych przemian strukturalnych w gospodarce na rzecz produkcji rynkowej, wyższe niż przewidywano tempo inflacji.

Projekt budżetu na rok przyszły pozostaje — stwierdził — w bezpośrednim związku z Centralnym Planem Rocznym. Niemniej nie ma warunków do znaczącej poprawy sytuacji finansowej państwa. Zwiększają się wydatki budżetowe m. in. w zakresie świadczeń społecznych i wydatków na kulturę, oświatę i naukę na skutek ustalen z lat ubiegłych. Wzrastają także dopłaty do konsumpcji towarów i usług oraz wydatki na inwestycje i remonty kapitałowe. W obniżeniu posłów, więcej uwagi skoncentrować należy na systemie dotacji, rozszerzając kontrolę ich udzielania i wykorzystywania. Jeżeli chodzi o wpływy — de-

cydujące znaczenie dla budżetu będą mieć w przyszłym roku: podatek dochodowy i obrotowy od przedsiębiorstw.

Jan Kamiński omówił następnie budżety terenowe stwierdzając, iż będą one w 1984 r. w pełni zrównoważone, a rady narodowe uzyskają większą samodzielność w dysponowaniu środkami.

Przechodząc następnie do bilansu dochodów i wydatków pieniężnych ludności — mówca przekazał opinię Rady Socjalno-Gospodarczej. Zdaniem tego organu nie zostały w pełni uruchomione mechanizmy wymuszające równowagę gospodarki. Szczególny niepokój budzi wzrost dotacji do przedsiębiorstw oraz niewykorzystanie w pełni programu przeciwdziałania inflacji i programu oszczędnościowego. Szczególnie ważną sprawą jest w przyszłym roku wzrost podaży towarów rynkowych.

Mówiąc o zgłaszanych postulatach dotyczących rozszerzenia świadczeń społecznych poseł podkreślił, że nie mogą one podlegać za sobą pogłębieniu deficytu budżetowego. Uznał jednak za niezbędne przyspieszenie trzeciego etapu rewolucyjnej emerytur.

Przechodząc do spraw bilansu płatniczego poseł podkreślił konieczność operowania naszym importem z tzw. II obszaru wyłączone na wpływach z eksportu. Stwierdził równocześnie, że nasz kraj będzie w takim stopniu realizował swoje zobowiązania na jakie tylko pozwoli sytuacja płatnicza, dając równocześnie do odbudowy współpracy ekonomicznej z wierzycielami.

Sprawozdanie z prac komisji sejmowych nad rządowym projektem ustawy o Państwowym Funduszu

zawodowym przedstawił pos. Łukasz Balcer (SD, okr. wyb. Gdańsk). Mówca podkreślił, że konieczność uchwalenia tej ustawy wynika z zobowiązania przyjętego w ustawie o gospodarce finansowej przedsiębiorstw. Podczas prac sejmowych rządowy projekt ustawy o PFAZ został w zasadniczym sposobie przebudowany. Zgodnie ze stanowiskiem posłów, wszystkie istotne zasady PFAZ uregulowano w tekście ustawy, a nie aktami wykonawczymi.

Fundusz ma być wykorzystany na finansowanie m. in. przygotowania zawodowego i tworzenia dodatkowych miejsc pracy.

Rozpoczęła się dyskusja. Projekt budżetu państwa i inne omawiane dziś dokumenty — powiedział pos. Zbigniew Gertych (PZPR, okr. wyb. Skierniewice) — kładą ją kontynuację dotychczas stosowanej polityki ochrony społecznej społeczeństwa preferując szczególnie najniższe sytuowane grupy społeczne i młodzież. Przeszło 52 proc. wydatków przeznaczonych jest na cele socjalne i społeczne; przewidziano wzrost dopłat do konsumpcji towarów i usług dla ludności oraz wzrost wydatków na cele kulturalne. Jesteśmy więc nadal państwem opiekuńczym. Musimy jednak stale mieć na uwadze, że bez wydatnego zwiększenia podaży towarów i usług, bez przedniego wypracowania wzrostu dochodu narodowego i przystosowania narastania luki inflacyjnej nie będzie możliwe. Metodą wyjątkową specjalnych środków i metod wymaga pobudzenie produkcji rynkowej.

W przekonaniu, że dyskutowana ustawa budżetowa i integralnie związane z nią uchwały stanowią kolejny etap przezwyciężania trudności i siłą umacniania naszego socjalistycznego państwa, Klub Poselski PZPR będzie głosował za przyjęciem wszystkich tych aktów — powiedział na zakończenie poseł.

Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. Bolesław Strużek (okr. wyb. Warszawa) zwrócił uwagę na trudności związane z opracowaniem projektu budżetu wynikające m. in. z kontrwersyjności celów i zadań realizowanych przez budżet, jak i konkurencyjności zgłaszanych dodatkowych potrzeb.

Poseł omówił z kolei niektóre zagadnienia polityki finansowej związane z kompleksem rolnictwa i gospodarki żywnościowej, podkreślając że w przewidywaniu kryzysu nie można liczyć na żadne cudowne środki i natychmiastowe uzdrowienie naszej sytuacji gospodarczej. Dlatego też uznać należy konieczność stosowania zasad „twardego finansowania” bacznie jednak, aby to nie powodowało nie zamierzonych skutków w sferze wzrostu produkcji dóbr materialnych. Chodzi o to, aby aspekt techniczno-rachunkowy budżetu nie przesłaniał realnej sfery życia spo-

łeczno-gospodarczego, aby instrumenty budżetu dobrze były zestrojone z zasadami reformy gospodarczej, polityki ekonomicznej i społecznej.

Pos. Krystyna Wawrzynowicz (okr. wyb. Jelenia Góra) przemawiając w imieniu Stronnictwa Demokratycznego stwierdziła m. in., że dla uzyskania założonych proporcji pomiędzy dochodami, a wydatkami z budżetu konieczne jest, aby mechanizmy finansowe powodowały wzrost pierwszych i utrzymanie na założonym poziomie lub zmniejszenie drugich. Zwiększenie dochodów, podkreśliła, bezpośrednio sprzeczne jest z efektami wzrostu produkcji. Wskazała również, że jednym z głównych warunków realizacji NPSG, jest pełna realizacja przyjętego programu oszczędnościowego. Mówiła o lepszym wykorzystaniu roli banków w kształtowaniu prawidłowej polityki państwa. Poprzez właściwą politykę kredytową powinny one pobudzać sferę produkcji rolnej oraz budownictwo mieszkaniowe, a szczególnie budownictwo indywidualne. Klub Poselski SD aprobuje przedstawione projekty ustaw oraz naczelne zasady budżetu na rok 1984.

Prezes NIK Tadeusz Hupałowski poświęcił swoją wypowiedź niektórym zjawiskom wynikającym z niegospodarności. Gospodarka surowcowo-materialowa była w br. przedmiotem częstych badań NIK. Wyniki kontroli wykazały, że niezadowolające było zastępowanie importowanych surowców i materiałów krajowymi, nie stwierdzono widocznej poprawy w zmniejszeniu odpadów i braków produkcyjnych oraz w gospodarce zapasami. Prezes NIK krytycznie ocenił poziom jakości. Tzw. względy obiektywne — stwierdził — nie mogą przesłaniać niebalansu i braku dyscypliny w spełnianiu elementarnych wymagań norm jakościowych i warunków technicznych produkcji. Za sprawę istotną dla poprawy jakości i nowoczesności wyrobów mówca uznał współpracę przedsiębiorstw z zapleczem naukowo-badawczym. Niestety przedsiębiorstwa przemysłowe nie wykazywały i nadal nie wykazują dostatecznego zainteresowania tą współpracą.

Największe marnotrawstwo — stwierdził mówca — dotyczy czasu pracy, a jednym ze źródeł strat jest niewłaściwe funkcjonowanie służb i instytucji odpowiedzialnych za obsługę robotników. Przyczyną są następnie przykłady zaburzenia społecznego przez NIK podkreślił, że winni zaniedbań i przestępstw gospodarczych nie mogą pozostać bez kary.

Pos. Janina Banasiak (ZSL, okr. wyb. Katowice) stwierdziła, że każde wytyczenie nowych celów społeczno-gospodarczych lub powołanie nowych instytucji musi być w sposób nierozdzielny powiązane ze wskazaniem źródła finansowania. Dotąd w pracy ustawodawczej Sejmu nie było wyraźnego sprzężenia w tym zakresie. Więcej uwagi poświęca się rozdzielowi dóbr, natomiast mniej ich tworzeniu. Stąd — podkreśliła mówczyni — rozdźwięk między oczekiwaniami społeczeństwa, a wydolnością państwa.

Pos. Zbigniew Zieliński (bezp. PZKS, okr. wyb. Inowrocław) zadeklarował w imieniu swego koła gotowość akceptowania budżetu państwa na 1984 r., a zarazem przekazał przekonanie posłów o potrzebie kontynuowania przez rząd usilnych starań zmierzających do uzyskania oszczędności budżetowych na kosztach administracji państwowej oraz wydatkowania wszelkich oszczędności na ochronę zdrowia, oświatę i kulturę.

Pos. Eryk Klasek (bezp., okr. wyb. Bytom) skoncentrował się na problemach finansowania przedsiębiorstw i polityki kredytowej. Stwierdził, że przedsiębiorstwa dysponują nadal znacznymi środkami finansowymi, uzyskanymi nie tylko w wyniku poprawy efektywności gospodarowania. Wprawdzie w br. przegospodarowały one większą część tych środków na cele rozwojowe, ale równocześnie kierunki procesów inwestycyjnych nie zawsze odpowiadają szeroko rozumianym i najbardziej pilnym potrzebom społecznym. Kredyt bankowy nie wyręczał dotąd — zdaniem mówcy — dostatecznej presji na efektywność gospodarowania, podobnie jak nadmiar ulg i zwolnień podatkowych.

W drugiej części swego wystąpienia poseł zwrócił uwagę na potrzebę wygospodarowania środków zapewniających wyrównanie wieloletnich opóźnień w infrastrukturze transportu.

Przedstawiona pod obrady Sejmu ostateczna wersja projektu budżetu na 1984 r. uwzględniła — powiedział pos. Jan Waleczek (bezp. PAX, okr. wyb. Katowice) — wiele ocen i opinii zgłaszanych w procesie ich konstruowania, mających na celu poprawę ekonomiki narodowej i najwłaściwie na obecnym etapie pogodzenie interesów gospodarki państwa z możliwościami zaspokojenia potrzeb społecznych. Należy oczekiwać, że przy konsekwentnym wykonaniu tych założeń nastąpi w roku przyszłym przede wszystkim poprawa sytuacji rynkowej — zarówno w przypadku artykułów żywnościowych jak i przemysłowych codziennego użytku; osłabnie się też odczuwalny wzrost budownictwa mieszkaniowego. Mając to na uwadze Klub Poselski PAX głosować będzie za przyjęciem ustawy budżetowej i pozostałych, wiążących się z nią uchwał oraz ustawy o PFAZ.

Pos. Tadeusz Kalasa (SD, okr. wyb. Warszawa) stwierdził, że zna-

cząca część budżetu po stronie wydatków stanowią dotacje, w tym na produkcję żywności. Problem ten budzi coraz więcej niepokojów. Społeczeństwo jest zdecydowanie przeciwnie dotowaniu produktów złej jakości, wzrostowi kosztów wynikających z marnotrawstwa w procesach skupu, transportu, złego przechowywania, bądź wadliwej produkcji i sprzedaży. Należy zastanowić się nad wprowadzeniem takiego systemu dotacji, który umożliwiłby pomoc dla przedsiębiorstw wprowadzających na rynek dobre artykuły żywnościowe; bliższe tych producentów, którzy przez swoją organizację pracy, niszczenie surowców powodują wzrost kosztów, a często i poważne straty.

Wyrażając w imieniu Koła Posłów CHSS poparcie dla budżetu oraz twierdząc, że przedłożony rządowy wraz z ustawą o PFAZ, pos. Stanisław Rostworowski (okr. wyb. Lublin) stwierdził, że do najistotniejszych rezultatów tej debaty należy zaliczyć uświadomienie sobie faktu, iż procesy inflacyjne w naszym gospodarce nie zostaną wstrzymane, jeśli nie nastąpi w szybkim czasie wzrost podaży towarów na cele rynkowe. Nie zrównoważony odpowiednim dopływem towarów i usług bilans przychodów i wydatków stawia przed rządem i społeczeństwem nieuchronny wymóg przestrzegania zasad programu oszczędnościowego. Poseł zwrócił uwagę, że wpływ na naszą trudną sytuację mają podjęte w przyczyn politycznych amerykańskie restrykcje ekonomiczne, których zniesienia powinniśmy się zdecydowanie domagać.

Pos. Mirosław Skalski (PZPR, okr. wyb. Łomża), który zajął się problemami rolnictwa, powiedział m. in., że porównując Centralny Plan Roczny i budżet na 1984 r. z zatwierdzonym już przez Sejm planem na lata 1983-85 oraz z programem rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r., trzeba stwierdzić, że generalnie kierunki określone w dokumentach Sejmu oraz w uchwałach XIV Plenum KC PZPR są uzasadnione i mają swoje odbicie w przedłożonym projekcie budżetu na rok przyszły.

W głosowaniu izba uchwaliła ustawę budżetową na 1984 r. wraz z towarzyszącymi jej aktami rozpatrywanymi na czwartkowym posiedzeniu.

Uchwalono też ustawę o Państwowym Funduszu Aktywizacji Zawodowej.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos marszałek Sejmu. Przypomniał, że szczególnym wydarzeniem w mijającym roku było zniesienie stanu wojennego. Mogło być ono dokonane w rezultacie konsekwentnej walki z siłami antydemokratycznymi, przy jednoczesnym przeprowadzaniu reform politycznych, społecznych i gospodarczych oraz działaniu na rzecz porozumienia narodowego. Niemalby był udział Sejmu w kształtowaniu i realizacji tej polityki. Jej wyrazem była także amnestia.

Wiele uwagi poświęcił Sejm dalszej demokratyzacji systemu organów państwowych, zapewnieniu właściwej ochrony interesów państwa, porządku publicznego i praw obywateli.

W centrum uwagi Sejmu znajdowała się niełatwa sytuacja gospodarcza kraju. Wskazyując na pozytywne zjawiska na tym odcinku marszałek stwierdził, że droga przez zwyciężenie kryzysu okazała się w wielu przypadkach dłuższa, niż wydawało się to przed rokiem lub dwoma laty.

Mimo niełatwej sytuacji ekonomicznej Sejm uchwalił szereg ustaw o charakterze socjalnym.

Mówca podkreślił dalej, że mijający rok charakteryzowało pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, będące następstwem agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych oraz części ich sojuszników. Sejm wyraził swe pełne poparcie dla polityki zagranicznej rządu, w szczególności podkreślił konieczność dalszego zacieśniania przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W 1983 r. Sejm uchwalił 34 ustawy, podjął 72 uchwały; posłowie zgłosili 92 interpelacje i zapytania. Komisje sejmowe odbyły ponad 460 posiedzeń, uchwalając około 150 dezyderatów i opinii. Intensywna była praca posłów w terenie, wśród wyborców.

Przed nami — powiedział S. Guwca — nowy rok, niosący trudne zadania i nowe problemy. Będziemy dążyć do umocnienia państwa socjalistycznego, silnego oraz większym poparciem obywateli, współuczestniczącym w rządzeniu w ramach demokratycznych struktur i procedur naszego życia społecznego. Potwierdzeniem tych naszych dążeń niech staną się wybory do rad narodowych, przeprowadzone w oparciu o dyskusowaną obecnie nową ordynację wyborczą.

— Wszystkim rodakom życzę, aby przyszły rok, rok 40-lecia Polski Ludowej — stał się rokiem umacniania i rozwoju porozumienia narodowego, owocnej pracy dla dobra ludowej ojczyzny — powiedział marszałek Sejmu.

Sejm zakończył obrady kilka minut przed godz. 22.00. (PAP)



Londyński dziennik „The Guardian” w korespondencji na temat ostatnich kłopotów znanego francuskiego dziennika „Le Monde”:

„Od pewnego czasu w siedzibie „Le Monde” panuje atmosfera „kontrolowanej rozpacz”. Niemal co dwunasty członek liczącej 1300 osób załogi — obejmującej dyrektorów, dziennikarzy, pracowników administracyjnych i drukarzy — ma być zwolniony. Dziennikowi brakuje pieniędzy, a w banku nie ma już rezerw. Pracownicy nie popadają wszakże w histerię i codziennie o ósmej rano sblęrają się jak zwykle na naradę redakcyjną. Jednakże optymistów jest niewiele.

Według informacji UPI, rzymsko-katolicki kardynał Chicago — Joseph Bernardin, opowiada się za wysłaniem ambasadora USA do Watykanu. Występując w programie telewizyjnym ABC, Bernardin oświadczył, że wiele państw dokonano już takiego posunięcia nie powodując konfliktu między Kościołem i państwem.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone stoją na stanowisku rozdania Kościoła od państwa i nie utrzymują formalnych stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Agencja UPI, powołując się na źródła fińskie, poinformowała, że konsorcjum pięciu fińskich przedsiębiorstw budowlanych oraz konsorcjum zachodnioeuropejskie zawarły ze Związkiem Radzieckim kontrakt na budowę nowego portu Muuga, 15 km na wschód od stolicy Estonii — Tallina. Wartość projektu wynosi 700 mln marek (119 mln dolarów).

Pewien adwokat z Buenos Aires zażądał wszczęcia postępowania karnego przeciwko byłemu prezydentowi Argentyny, generałowi Reynaldo Bignone (szef państwa od 1 lipca 1982 — do 10 grudnia 1983). R. Bignone, który jest oskarżony o współudział w uprowadzeniu i domniemywanym zamordowaniu dwóch młodych działaczy komunistycznych w 1976 r., nie stawiał się — mimo wezwania — przed sądem. Zdaniem wspomnianego adwokata, wyraża to „całkowitą pogardę dla sprawiedliwości i istniejącego ładu konstytucyjnego”.

Z opublikowanych przez dziennik „Haaretz” wyników sondaży wynika, że popularność prezydenta USA — Ronalda Reagana w społeczeństwie izraelskim ostatnio wzrosła: obecnie ponad 60 proc. Izraelczyków zadowolonych jest z polityki prezydenta wobec ich kraju, natomiast panuje powszechne niezadowolone z powodu postawy zajmowanej wobec Izraela przez sekretarza obrony USA, Caspara Weinbergera (jedynie 21 proc. Izraelczyków pochwała postawę Weinbergera).

UPI, powołując się na radio teherańskie, informuje, że władze irańskie nakazały trzem dyplomatom francuskim opuszczenie Iranu w ciągu 48 godzin. Jest to krok odwrotny za wydalenie przez Francję trzech dyptomatów irańskich z Paryża. UPI informuje, że 23 bm. władze francuskie zamknęły irański ośrodek kulturalny w Paryżu w retorsji za zamknięcie przed kilkoma miesiącami dwóch francuskich instytucji kulturalnych w Teheranie.

Agencja cytuje również wysoce postawioną osobistość w rządzie irańskim, która stwierdziła, iż ostatnia decyzja Teheranu ma związek z francuskim poparciem dla Iraku.

Kilku członków ścisłego kierownictwa Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego (SKDL) oraz KP Finlandii wypowiedziało się ostatnio za nowym wyściem tych grupowań w skład koalicyjnego rządu, która opuściła przed rokiem w wyniku zadawionych rozbieżności w lutu KPF i będącej ich następstwem porażki wyborczej.

Historia płała figle i może na tym jej urok polega. Figluje po całym świecie nie oszczędzając żadnego państwa i kraju. Oczywiście potoczne poglądy tego nie potwierdzają. Ba, nawet historiofografom zdarza się holdowanie stereotypom. Iż to, np. nie nawypisywano o okrucieństwie konkwistadorów hiszpańskich, jak to niszczyli kulturę Indian i samych Indian. A tymczasem tam gdzie działał Cortez, czyli w Meksyku, ponad 90 procent ludności stanowią Indianie i Metyści, na resztę składają się „czyszc”, biali Kreole. Niewielką liczbę Murzynów i Mulałów można tu także w większości kraj indiański. Cóż natomiast pozostało z Indian północnoamerykańskich? Szczątki, częściowo w rezerwach i bez jakiegokolwiek wpływu na politykę państwa, w którym żyją.



Wśród anglosaskich zdobywców Ameryki Północnej nie było wielkich postaci, za to działali metodycznie, tepląc tubylców lub spychając ich na jałowe ziemie. Skuteczną bronią w wypieraniu Indian okazało się trzebieżenie wielkich stad bizonów — podstawy egzystencji tych znakomych myśliwych. Reszty dopełniły alkohol, szachrajstwa przy zawieraniu układów z poszczególnymi plemionami, skłócenie ich itd.

Dziś jednak potomkowie Indian biorą swoisty rewanż na Amerykanach. Są to w większości Meksykanie. Od ponad 20 lat przez granicę na Rio Grande przeciekają na północ rokrocznie dziesiątki, a bywa, że i setki tysięcy, szukając w zamożnych Stanach Zjednoczonych pracy i chleba, których brak w południowym i posiadającym chroniczne bezrobocie Meksyku. Bezrobocie jest oczywiście i w Stanach, ale tam imigranci z południa gotowi są pracować za pól, a nawet ćwierć obowiązującej płacy. Takich śmieć się angażuje, chociaż władze federalne uważają to za naruszenie przepisów.

Nie wiadomo dokładnie, ilu tych Latynosów płak ich na ogół nazywają, przebywa w Stanach. Nie wiadomo, ponieważ znaczna część żyje na statusie nielegalnym. Na ogół szacunki mówią o ok. 20 milionach.

Latynosi nie chcą się asymilować, w przeciwieństwie do innych emigrantów z wyjątkiem Żydów, ale ci ostatni starają się nie reklamować swojej odrębności, zwłaszcza w działaniach publicznych. Bliżsi są im Murzyni, lecz tylko we względy na nieco ciemniejszy kolor skóry. W wielu miastach amerykańskich doszło już do tego, że pełno jest reklam i tablic informacyjnych w języku hiszpańskim. Niektórzy politycy i publicyści nie wycierają, iż z czasem Latynosi wystąpią w poszczególnych stanach o uznanie języka hiszpańskiego jako równoprawnego z angielskim.

Zjawisko „inwazji” Meksykanów (choć są również i obywatele państw Ameryki Środkowej) jest fragmentem poważnej ewolucji etnicznej w Stanach Zjednoczonych po drugiej wojnie światowej. Do tego czasu niepisany prawem była tzw. zasada WASP, czyli aby zrobić karierę, należało być białym (white), Anglosasem i protestantem. Tabu religijne na urządzenie prezydenckim przełamał John Kennedy, wyznawca religii rzymskokatolickiej. Już dziś Murzyni szykują się wystawić własnego kandydata do prezydentury, a ze względu na nikłe szanse powodzenia, w skrytości ducha marzą o stanowisku wiceprezydenta.

Ale powróćmy do Latynosów, którzy biorą rewanż. Otóż jest to rewanż podwójny! Za Indian północnoamerykańskich i za przegrane wojny Meksyku ze Stanami w ubiegłym stuleciu. Tak się bowiem paradoksalnie składa, że osiedlają się oni w Kalifornii, Arizonie, Nowym Meksyku i Teksasie. A te stany powstały właśnie z terytoriów zabranych Meksykowi w wyniku tych wojen. I były to pierwsze zbrojne podboje ziem innego państwa przez USA. Amerykanie niechętnie wracają do tych starych dziejów, jednakże aktualna interwencjonistyczna polityka Waszyngtonu (np. ostatnia inwazja na Grenadę) ciągle każe sięgać do jej początków.

A zaczęło się wszystko niewinnie i szlachetnie. W grudniu 1823 roku prezydent James Monroe wygłosił przed Kongresem orędzie, w którym ostrzegł państwa europejskie, że „jakiegokolwiek próby z ich strony, zmierzające do rozciągnięcia ich systemów na jakąkolwiek część naszej półkuli będą uważane za zagrożenie naszego pokoju i bezpieczeństwa”. Było to formalne opowiedzenie się po stronie tych krajów Ameryki, dziś zwanej Łacińską, które zrzucały okowy kolonialnej zależności od Hiszpanii.

Wkrótce jednak synonimem doktryny stało się hasło „Ameryka dla Amerykanów”, a jeśli tak, to nie muszą być przecież wykluczone konflikty między poszczególnymi państwami amerykańskiego kontynentu.

Ekspansji terytorialnej Stanów na zachód i południe stanął na przeszkodzie Meksyk. Szczególną pożyteczność obudził wprawdzie Teksas, a potem Kalifornia. Meksyk od 1810 do 1821 roku walczył o uniezależnienie się od swej hiszpańskiej metropolii. Nowe państwo było wyczerpane i nękane wewnętrznymi sprzecznościami, które znakomicie wykorzystywał sąsiad z północy.

W latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku osiedliło się w Teksasie ok. 30 tysięcy osadników amerykańskich. Zobowiązali się oni przestrzegać praw Meksyku i po upływie siedmiu lat płacić podatki. Jednakże, gdy w 1835 r. rząd meksykański polecił egzekucję tych podatników, osadnicy wstąpili w bunt i z początkiem 1836 roku ogłosili formalnie „niepodległość” Teksasu.

„Jakkolwiek rozdzierany konfliktami wewnętrznymi rząd Meksyku nie mógł przejść do porządku dziennego nad tymi aktami jawnej prowokacji” — piszą historycy amerykańscy Charles A. i Mary R. Beard.

Rozpoczęła się wojna o Teksas. Rebelianci wspomagani z północy, głównie z Tennessee, odnieśli szereg zwycięstw, jednakże Meksyk nie uznał niepodległości swej byłej prowincji i wojna trwała. W marcu 1845 roku w Waszyngtonie przestano się bawić w ceregiele i Teksas przyłączono do USA na prawach stanu. Za tym wszystkim stało potężne lobby właścicieli niewolników. Teksas stał się stanem niewolniczym.

Teraz już rząd prezydenta Polka działał szybko. Chodziło o Kalifornię i po prostu o rozbiór Meksyku. Dwie armie zaatakowały ten kraj — jedna w 1846 r. od północy, a druga w 1847 r. od wschodu, lądując pod Vera Cruz. Ta druga armia szybko dotarła do stolicy.

„W ciągu trzech tygodni — pisze Henry B. Parkes — Meksykanie walczyli z męstwem i uporem, które zdumiały najdzielniejszych. Po raz pierwszy wojna przerwała właśnie partyjne”. Żołnierze byli gotowi oddać życie w walce z agresorami.

„Gdy 13 września — pisze T. Łapkowski — Amerykanie przypuścili szturm do zamku Chapultepec u wrót miasta Meksyk, młodzieży kadeci meksykańscy woleli owinąć się w narodowy sztandar i skoczyć w przepaść, niż poddać twierdzę. Mimo ofiary bohaterów dzieci (ninos heroes) Amerykanie wkroczyli do stolicy i zdawali trwającą całą dzień opór stawiany im na ulicach miasta”. Dodajmy, że Amerykanie byli wyposażeni w doskonałą, jak na owe czasy broń, zwłaszcza artylerię, która dziesiątkowała meksykańskich żołnierzy.

Stany w traktacie zawartym w Guadalupe Hidalgo (2 lutego 1848 r.) narzuciły Meksykowi ciężkie warunki. Został on zmuszony do zrzeczenia się 51 proc. terytorium kraju, tracąc Teksas, Kalifornię i terytoria znajdujące się między nimi.

Pamięć o tej wojnie jest wciąż żywa w Meksyku, a o „dziewięciu bohaterach” mówi się ze czcią.

Czy uda się teraz potomkom Indian pokojowy podbój Kalifornii i Teksasu? Niewykluczone. Pamiętajmy, że historia płała figle.

OMIKRON

DŁUGOSZ Z RADOMSKA

W Radomsku znają go prawie wszyscy. Bo, jakże by można było przynajmniej nie słyszeć, o najlepszym znawcy dziejów tego miasta. Dlatego, gdy chciałem spotkać się z panem Stanisławem Sankowskim, bez trudu wskazano mi jego adres.

Wkrótce powitał mnie, na pierwszym piętrze kamienicy przy ulicy Sienkiewicza. Średniego wzrostu, energiczny, starszy pan z serdecznym uśmiechem pod charakterystycznym wąsikiem na twarzy.

— Patrzy pan na te prace — zaczyna gospodarz, widząc mój wzrok błądzący po ścianach zawieszonych kilkudziesięcioma obrazami. W istocie — pędzel w jego ręku był dla mnie pierwszym zaskoczeniem. Jak się potem okazało i nie ostatnim.

— Maluje od czasu do czasu, gdy coś mi się szczególnie spodoba. Jak pan widzi są to przeważnie kwiaty, martwe natury, trochę pejzaży. Mam także kilka kopii. Ale pan zdaje się przyjechał tu ze względu na moje historyczne zainteresowania.

— Proszę o kilka szczegółów z życia.

— Wbrew pozorom życie moje było dosyć prozaiczne. Chociaż tak mocno czuję się związany z Radomskiem nie urodziłem się tutaj. Przeszedłem na świat w 1909 roku w Brzeżanach (woj. tarnopolskie). Dopiero w 1915 wraz z rodzicami przyjechaliśmy właśnie do Radomska. W zasadzie do czasu drugiej wojny nie działało się nie ciekawego. Ot, studia w Krakowie, pierwsza praca w radomskim magistracie, pierwsze próby pracy naukowej. W sierpniu 1939 roku zostałem smobilizowany. Jako oficer, już w pierwszych dniach wojny, trafiłem na front. Cóż było potem... Pięć długich lat w obozach jenieckich. Nie będę panu opisywał tych wszystkich „przygod”, które mnie tam spotykały. Wyzwolenie zastało mnie w Doblegniewie na Pomorzu Zachodnim. Do Radomska dotarłem 9 lutego 1945 r. To była sobota.

Zaraz w poniedziałek 11 lutego zgłosiłem się do władz miasta z prośbą o przydzielenie pracy. W ten sposób na początku zostałem organizatorem biura radiowego Polskiego Radia.

ŻYCIE OD NOWA

Nie było to widać satysfakcjonujące Sankowskiego zajęcie skoro wnet z Andrzejem Chodurą zaczęli myśleć o organizowaniu w Radomsku szkoły średniej. Pierwszą lekcję prowadził już 23 lutego, pracując jeszcze w radiowęźle. W budynku przy ul. Waryńskiego wkrótce zaczęło działać gimnazjum. Później nazwano szkołę oficjalnie — II Liceum Ogólnokształcącym.

— Kiedy już na stałe przeszedłem do oświaty rozpoczęła się ciężka praca, trwająca 12—13 godzin na dobę. Moim podstawowym przedmiotem była oczywiście historia, ale uczyłem także niemieckiego, angielskiego i łaciny. Język angielski poznałem w czasie pobytu w obozie. Skoro już mowa o niewoli to muszę panu powiedzieć, że uzupełniłem tam m. in. wiedzę z zakresu historii. Nie było to wcale łatwe. Na egzaminie z mojej ulubionej historii starożytnej dostałem od „obozowego profesora” tylko trójkę.

Stanisław Sankowski pograżył się w pracę pedagogiczną. W miarę stabilizowania się sytuacji można było zastanawiać się nad innymi sprawami. Wtedy zaczął myśleć o włączeniu młodzieży do akcji zbierania pamiętek i eksponatów do przyszłego muzeum.

— Chciałem żeby to miasto miało swoje muzeum. Trochę wiedziałem o jego historii i wydawało mi się, że jest tego warte. Miałem też wyniki swoich badań nad dziejami Radomska i chciałem wszystko opracować. Każdego dnia coś przybierało. Sporo przyniosli uczniowie,

mnie także udało się wyszperać w starych dokumentach wiele informacji. Trochę materiałów miałem jeszcze sprzed wojny.

Wszystkie przedmioty i dokumenty gromadzi w domu. W pewnym momencie zebrano się tego tyle, że można było otworzyć już samodzielnie placówkę muzealną. Niestety w Radomsku nie było odpowiedniego lokalu. Urządza więc Sankowski muzeum we własnym mieszkaniu. Przenacza na ten cel dwa pokoje. Ma nadzieję, że domowe muzeum to kwestia tylko kilku miesięcy. Tymczasem istnieje ono przez sześć lat. Przez ten czas próg mieszkanca przy ulicy Sienkiewicza 4 przekracza ponad półtora tysiąca zwiedzających.

— Pewnie, że nie było łatwo mieszkać w domu, do którego ktoś ciągle wchodził. Ale przecież ja sam tego chciałem. Oboje z żoną zniszciliśmy przez ten czas wszystkie tego stanu uciążliwości. Proszę tylko nie robić ze mnie bohatera. Nikt mnie do tego nie zmuszał. Sam z własnej woli na to się zdecydowałem. Zbiory stale rosły i wkrótce nawet te dwa pokoje zaczęły być ciasne.

Zbliżał się jubileusz 700-lecia istnienia miasta. Starania czynione o przyznanie pomieszczenia dla nowego muzeum były w toku.

WRESZCIE NA SWOIM MIEJSCU

Był 1968 rok, gdy władze miasta zawiadomiły pana Stanisława, że oddają na potrzeby muzeum, w miejskim ratuszu, dwa pomieszczenia.

— Nie muszę mówić o tym, jak się wtedy ucieszyłem. Wszystkie zebrane eksponaty przekazałem właśnie tam. Było tego sporo. Kilka monet, stare lampy, fotografie dokumentów, zegary, elementy broni oraz części odzieży używanej w tym regionie. To był plon moich zbiorów oraz darów. Kiedyś np. jedna z uczennic przynosiła mi złotą plecionką. Mówi, że chce to przekazać do muzeum. Oceniam wartość złotego pienia i proszę o pismną zgodę rodziców tej dziewczyny na oddanie do muzeum tego, wartościowego przedmiotu eksponatu. Wnet jest zgoda rodziców. Przecież mogli ten pieniądz sprzedać korzystnie w „Destie”. Podobnych wypadków było więcej.

Przez cały czas Stanisław Sankowski uzupełniał wiedzę z historii ziemi radomskiej. Osobne miejsce w tej pracy zajmuje okres drugiej wojny światowej. Jest o czym pisać, wszakże „miasto bandytów” — jak mówili hitlerowcy — ma swoją szczególną wojenną historię.

Od 1966 roku przechodził na emeryturę. Pozornie ma więcej czasu. Ale teraz bez reszty pochłania go praca społeczna i naukowa. Jest przecież także zapalonym filatelistą, czynnie uczestniczy w pracach radomskiej ochotniczej straży pożarnej.

Na jednej ze ścian, za szkłem wiszą zdjęcia pięciu synów, sceny z uroczystości ślubnych, chrzcina, pamiątkowe fotografie wspólnych świąt... — Rozeszli się moi chłopcy po świecie. Najstarszy pracuje w Politechnice Łódzkiej, Dominik w czesko-chowawskiej, Stanisław jest sztygarem w Bełchatowie, Tadeusz chce pracować na własny rachunek. Spotykamy się przy okazji świąt, rodzinnych rocznie.

Jakby na potwierdzenie tych słów do mieszkanca wysypuje się gromadka wnuków. Witają się z panią Ireną, cenią koleżno dziadka. Będzie wspólny niedzielny obiad.

— Dzieci nie poszły w moje śla-

dy — kontynuuje gospodarz. Synowie zostali inżynierami. Natomiast już wnuczki są bliższe moim zainteresowaniom. Jedna gra na pianinie, drugi wnuczek chce być skrzypkiem.

Jest bowiem jeszcze jedno odkrycie w osobie pana Stanisława — muzyka. Chociaż domowe muzykowanie, rzadkie chwile ze skrzypkami w ręku, w rozkładzie dnia są bliżej końca.

— Byłem uczony dobrej, solidnej pracy. Bez względu na to czego ona dotyczyła. W pracy historyka ma to szczególne znaczenie. Tylko dociekliwość i skrupulatność pozwala na odkrywanie faktycznego obrazu stanu rzeczy. Staralem się to wpaść także moim uczniom. Chciałem im pokazać, że tylko prawda ma rację bytu.

Pora kończyć wizytę. W czasie rozmowy z panem Stanisławem czas ucieka błyskawicznie. Wiem, że nie poruszyłem dziesiątków spraw. Gospodarz co chwila pytał mnie czy mnie nie nudzi. A przecież każde zdanie jest początkiem osobnej opowieści. Tak może mówić tylko człowiek, który bardzo kocha to co robi.

Żegnaj się więc, od razu umawiając na następne spotkanie i wędrując tym razem już konkretnym ślakiem radomskich dziejów.

RYSZARD PERCZAK

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO...

50 LAT TEMU

Ogłoszono wyrok w procesie o podpalenie Reichstagu. Van der Lubbe skazany został na karę śmierci oraz dożywotnią utratę praw obywatelskich. Pozostali oskarżeni — Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew, zostali uniewinnieni. Nadal jednak przebywają oni w więzieniu.

W miejscowości Sinaia zastrzelony został premier Rumunii Ion Duca. Zamachowcem był 26-letni student Mikołaj Constantinescu, który strzelił do premiera cztery razy z rewolweru, trafiając go w głowę. Zamachowiec był członkiem rozwijanej organizacji antysemickiej „Zelazna Gwardia”.

Zaczyna obowiązywać nowa ustawa likwidująca dotychczasowe kasy chorych i zamieniająca je na ubezpieczenie społeczne. Najpoważniejszą zmianą będzie wprowadzenie opłat za leczenie oraz za lekarstwa. Chorzy cierpiący na tzw. choroby społeczne (gruźlica, choroby weneryczne) będą zwolnieni od opłat. W ubezpieczeniu społecznej przysługiwania będzie prawo wolnego wyboru lekarza.

Maria Dąbrowska została laureatką literackiej nagrody ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na rok 1933. Kontrkandydatami do nagrody w wysokości 7 tys. zł byli: Kazimiera Hlakowiczówna, Zofia Nałkowska, Jan Parandowski i Kazimierz Wierzyński.

25 LAT TEMU

Na Kubie trwa otwarta wojna domowa. Cztery kolumny oddziałów powstańców maszerują zwycięsko na Santiago de Cuba — stolicę prowincji Oriente. Ostre walki toczą się w centralnej prowincji Las Villas. Rząd Batisty popierał przesyła na pomoc ciężką broń, tymczasem coraz więcej oddziałów rządowych przechodzi na stronę powstańców.

Na pokładzie radzieckiego motorowca „Michał Kalinin” wyruszyła pierwsza polska wyprawa na Antarktydę. Kierownikiem wyprawy jest Wojciech Krzemiński, a w jej skład wchodzi m. in. Czesław Centkiewicz oraz redaktor Czesław Nowicki z Polskiego Radia, do którego obowiązków należy strona dokumentacyjna wyprawy oraz... apropozycja.

Powszechnie jest w Łodzi zainteresowanie postępowaniem przy odbudowie pomnika Tadeusza Kościuszki. Specjalna komisja zaakceptowała gipsowe fragmenty pomnika wykonane przez prof. Mieczysława Lubelskiego oraz zleciła dalsze opracowanie tych fragmentów znanym rzeźbiarzem Ródkim Mazurkiewiczem i Błasow. Przewidywany termin odsłonięcia pomnika — połowa 1960 roku.

W 1958 roku puściliśmy z dymentem 19 mil zł, wypalając ponad 46 mil papierosów. Zużycie tytoniu wyniosło około 1,6 kg na głowę, wliczając niemowlęta, przedszkolaków i niepalących. Najpopularniejszym gatunkiem papierosów są „Sporty” oraz „Giewonty”.

Oprac.: (Jsb)

KONSUMENT CZYLI KAŻDY

- Czy ZOK będzie mógł występować w sądzie?
- Ostrzegamy przed brakorobem
- Nie jesteśmy bezradni

Pisząc niedawno o zjeździe Federacji Konsumentów stwierdziłem, że jedną z głównych bolączek tej organizacji jest brak możliwości występowania przez nią w sądzie w obronie konkretnego, skrzywdzonego przez przemysł czy handel konsumenta. Jak dowiedziałem się w kierownictwie łódzkiego Związku Obrony Konsumentów także i w naszym mieście problem ten jest jedną z głównych przyczyn małej skuteczności działania organizacji, występowania w imieniu klientów. Jak dotąd, po wyzerpaniu wszystkich możliwości polubownego załatwienia sporu, każdy konsument musi sam zakładać sprawę w sądzie i sam koło niej chodzić. Tymczasem organizacje konsumenckie współpracują z wytrawnymi prawnikami i chętnie przejmowałyby sprawy skarżących się osób kierowały je do sądu. Jak na razie takiej możliwości nie ma. Problem ten jest stale w centrum zainteresowania ZOK, zaś działacze tej organizacji starają się przy każdej okazji o nim przypominać. Nie też dziwnego, że gdy przed kilkoma tygodniami doszło, z inicjatywy ZOK, do spotkania z wiceministrem Handlu Wewnętrznego i Usług poruszono i tę sprawę. Niedawno do kierownictwa ZOK dotarła notatka, podpisana przez wiceministra Tadeusza Watterke, w której, streszczając przebieg i wyniki spotkania, minister napisał: „MHWU popiera wniosek o nadanie organizacjom konsumenckim uprawnień

de wnoszenia i popierania w sądach powszechnych powództw o realizację uprawnień konsumentów z tytułu rekojmii i gwarancji. Projekty odnoszących aktów prawnych Ministerstwo będzie pozytywnie opiniowało”. Jest to, moim zdaniem, poważny krok na drodze wywalczenia przez organizacje konsumenckie prawa do występowania w sądzie w imieniu konsumentów. Dobrze by było, aby jak najszybciej powstały owe „projekty, odnoszących aktów prawnych” i aby ministerstwo, zgodnie z obietnicą, zaopiniowało je pozytywnie. I nie ma co ukrywać, że w przypadku rozwiązania takich propozycji, opinia ministerstwa, zajmującego się handlem, będzie miała ogromne znaczenie.

Staram się w tej rubryce ostrzegać Czytelników przed przedsiębiorstwami czy zakładami, które partaczą swoje wyroby. Po prostu należy wyciągać nauki z gorzkich doświadczeń, tych którzy się nacięli. Oczywiście w przypadku wielkich potentatów, będących częstymonopolistami, bojkot wyrobów jest niemożliwy, ale możliwe jest omijanie takich firm jak zakład stolarski z ul. Nawrot 39. A oto uzasadnienie.

Latem tego roku państwa Kaspercy z ul. Dobrej zamówili w tym zakładzie pięć par łóżeczek dla dzieci. Po czterech miesiącach czekania ujawniło się, że

własnym transportem, po odbiór łóżek. „Jeszcze niegotowe” — stwierdził właściciel i kazał przyjąć za trzy dni. Jak się łatwo domyślić za trzy dni rozmowa się powtórzyła, podobnie jak i następnych kilka razy. W tym czasie, aby urozmaicić podróże państwa Kaspercy na ul. Nawrot 39, zakład, a to był zamknięty, a to nie było szefa, a jak znowu szef był, to w stanie „wskazującym na spożycie”. Łóżko było wreszcie gotowe 9 grudnia tyle że... tyle że inne niż zamówiono. Ponieważ stare łóżeczko się rozleciało Kaspercy wzięli takie, jakie było, bo dzieci muszą na czymś spać. Zapłacili za łóżko i transport 18 tysięcy. Właściciel obiecał zrobić poprawki, przyszedł nawet w połowie grudnia i zrobił pomiary. Od tej pory nie dał znaku życia.

Ponieważ zakładów stolarskich jest w naszym mieście wiele radzimy omijać ten z ul. Nawrot 39.

Za dwa dni zaczyna obowiązywać nowe przepisy o warunkach umów w sprzedaży detalicznej oraz o warunkach gwarancyjnych. Dziś kolejna porcja szczegółów o naszych, konsumenckich, prawach.

Jeżeli towar jest używany w Innej miejscowości niż był sprzedany, można zgłosić reklamację z tytułu rekojmii w sklepie tej samej branży położonym w miejscu użytkowania towaru.

Jeżeli żądanie reklamacyjne dotyczy obniżenia ceny towaru wadliwego nie jest wymagane dostarczenie z reklamacją towaru, gdy jego ciężar przekracza 10 kg, bądź gdy ma on duże rozmiary, bądź też gdy jest on instalowany na stałe. Obniżenie ceny powinno być wtedy dokonane na podstawie wyników oględzin lub ekspertyzy, wykonanych w uzgodnionym terminie i w miejscu używania towaru, chyba że ekspertyza z ważnych powodów nie może być dokonana tam, gdzie towar jest używany.

W razie, gdy wada towaru wystąpi już w początkowym okresie używania lub eksploatacji i reklamacja zostanie zgłoszona do sprzedawcy nie później niż w piątym dniu od daty sprzedaży, na żądanie klienta może nastąpić wymiana tego towaru na taki sam lub podobny, z wyrównaniem ewentualnej różnicy cen.

W razie, gdy wada wystąpi w towarze, dla którego nie przewidziano dokonania napraw, towar musi być wymieniony na taki sam ale wolny od wad lub, na żądanie klienta, na towar podobny, z wyrównaniem ewentualnej różnicy cen.

Tyle informacji o nowych przepisach. Praktyka pokaże, czy sprawdzą się w życiu.

Oprac. K. Krubski

Nasz adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, tel. 33-41-36.

Pitcairn — mała wyspa na południowym Pacyfiku należy do niezliczonych już odizolowanych zakątków naszego globu. Nie ma tu nawet łączności telefonicznej. Z siedzibą brytyjskiego gubernatora, który urzęduje w Auckland w Nowej Zelandii i któremu podlega administracja wyspy, można kontaktować się jedynie na pośrednictwem kodu Morse'a.

Dzisiaj wyspa związana ze słynnym buntem w marynarce brytyjskiej. Było to w 1789 roku Statek „Bounty”, dowodzony przez kapitana Williama Bligha odbywał rejs na Pacyfiku.

Dla buntowników nie było szansy powrotu do kraju, gdzie groził im sąd i surowe wyroki. Nie pozostało im innego jak osiedlenie się na którejś z wysp na Pacyfiku. Nie załadowana wyspa Pitcairn, położona na północno wschód od archipelagu Tuamotu stała się odtąd ich ojczyzną.

W ostatnich latach wyspa stała się jeszcze bardziej odizolowana od reszty świata. Znaczący wzrost cen paliw płynnych spowodował podjęcie transportu powietrzego. Ponadto mniej statków zawija w tamte strony. Ale nie odbiło się to ujemnie na zaopatrzeniu wyspy. Jej mieszkańcy znaleźli wyjście w sposób zupełnie przypadkowy za pośrednictwem krótkofalowców.

Pan Jim Russel z Surrey w Anglii z zawodu ogrodnik, a z zamiłowania radioamator, prowadząc w eterze rozmowę z Tomem Christianem z Pitcairn dowiedział się, że ma on kłopoty z nabywaniem nowych baterii. „Nie martw się — odparł Jim — znajdę jakiś sposób aby je sobie przelać”. Tak powstała — pisał londyński „Sunday Times” — nieoficjalna linia zaopatrzeniowa

Wyspa na krańcach świata

między Wielką Brytanią a Pitcairn, linia o wiele tańsza niż oficjalne połączenie, utrzymywane za pośrednictwem gubernatora w Auckland, którego urząd wysyła rocznie dwa statki z dostawą dla Pitcairn.

Niemal codziennie Jim Russel na pośrednictwem swego krótkofalowego aparatu rozmawia z Tomem Christianem, przyjmując zamówienia od wyspiarzy na potrzebne rzeczy.

Następnie towar zostaje załadowany na któryś z norweskich tankowców, wynajmowanych przez amerykańskie towarzystwo naftowe „Oetel”, które regularnie dostarcza produkty petrochemiczne do Nowej Zelandii. Tankowce dowożą zamówione przesyłki na Pitcairn, nie pobierając za to żadnych opłat.

TA DROGA LUDZIE Z WYSPY MOGĄ OTRZYMAĆ WSZYSTKO, A PIENIĄDZE ZA DOSTARCZENIE IM RZECZY PRZEKAZUJĄ POD ADRESEM JIMA RUSSELLA W ANGLII. NATOMIAST SAME PRZESYŁKI POD WZGLĘDEM ILOŚCI I ROZMIARU ZAMÓWIEŃ NIE SPRAWIAJĄ ŻYBYNI KŁOPOTÓW PRZEWOŹNIKOM. PITCAIRN LIEŻY BOWIEM TYLKO KILKUDZIESIĘCIU MIESZKAŃCÓW.

MARIA BRINCKEN

Podszept konferencyjny i inne metody tłumaczeń mowy

Tłumacze, ludzie pracujący „na pograniczu” polszczyzny i języków obcych, a przez to znajdujący się w samym centrum szeroko rozumianej wymiany kulturowej znani są szerokiej ogółowi bardziej z efektów swej działalności, niż z metod, jakimi je uzyskują.

— Jakimi metodami w swej pracy posługują się tłumacze? — Z tym pytaniem zwrócił się dziennikarz PAP do doc. dr hab. Jerzego Pieńkosa z Uniwersytetu Warszawskiego.

Brak jest w języku polskim podstawowego rozróżnienia na tłumaczy mowy i tłumaczy tekstów (bo chyba nikt nie zgodził się na określenie tych pierwszych mianem „przekładaczy” dlatego że dokonują przekładów), jak to np. istnieje w języku angielskim, gdzie „translator” oznacza tłumacza tekstów, a „interpreter” — tłumacza mowy. Nie ulega wątpliwości, że mimo iż jednym z pierwszych znanych z historii tłumaczeń dokumentu pisanego był kodeks Hammurabiego z początków 2 tysiąclecia p.n.e., to tłumacze mowy musieli

istnieć wcześniej, jeszcze przed pojawieniem się pisma. Jest rzeczą charakterystyczną, że przeważnie współczesne szkoły tłumaczy, np. znane szkoły tłumaczy w Genewie, Moskwie i Heidelbergu, są przede wszystkim szkołami tłumaczy mowy.

Wiadomo, że tłumaczenie powinno być komunikatywne (zrozumiałe), obiektywne (powinno właściwie przekazywać intencje autora) i bez zniekształceń winno oddawać związane z kulturą danego kraju cechy wypowiedzi. Te rygorystycznie przestrzegane kryteria dobrego przekładu, w przypadku tłumaczenia mowy muszą być uzupełnione o pewne cechy tłumacza, który powinien odznaczać się dużą odpornością psychiczną, szybkim refleksem, umiejętnością pokrywania własnych pomyłek, ogólnym wykształceniem dającym orientację w wielu dziedzinach wiedzy (np. jeśli rozmówcy w przerwie obrad poświęconych fizyce jądrowej zaczną mówić o motylach — tłumacz powinien na tyle znać biolo-

gie, by to przetłumaczyć) i ostatnie, ale nie najmniej ważne — tłumacz powinien mieć uregulowany oddech — zadyszka, niewyraźna wymowa eliminują z tej pracy.

Tłumacze mowy posługują się dwiema technikami pracy: symultatywną (równocześnie z wypowiedzią tłumacza) na język obcy) i konsekwentną (w przerwach wypowiedzi dokonują przekładu), ale w zależności od sposobu pracy dzieli się ich na „łącznikowych” — towarzyszących delegacji i „konferencyjnych”. Ci ostatni pracują niekiedy metodą podszeptu konferencyjnego — przy stole obrad ustawiony jest drugi rząd krzeseł, które zajmują tłumacze i szeptem, by nie zakłócić toku rozmów, przekładają członkom delegacji wypowiedzi partnerów. Inną metodą jest tłumaczenie kabinowe, najczęściej

dłuższych referatów na podstawie wcześniej przygotowanych tekstów. Tłumacz musi tu porównywać tempo wypowiedzi z szybkością przekładu, dopuszczalne spóźnienie wynosi ok. 3—5 sekund, bo nie powinno zdarzyć się tak, by po zakończeniu wystąpienia jeszcze kilka minut tłumacz kończył przekład do słuchawek pustego już audytorium.

W naszym kraju tłumacze mowy kształcą się w Instytucie Lingwistyki Stosowanej przy Uniwersytecie Warszawskim. Po raz pierwszy na świecie wprowadzono tu do nauki elementy teorii przekładu, co pozwala przewidywać — a są już pewne oznaki — że połączenie tu teorii z praktyką spowoduje, że absolwenci ILS będą tłumaczami o najwyższym poziomie.

Notował: TADEUSZ KRASSOWSKI

Krok na przód

Przed kilku miesiącami światowe środki masowej informacji przekazały sensacyjną nowinę — w londyńskim Laboratorium Królewskiej Fundacji do Badania Raka odkryto mechanizm wzrostu komórek rakowatych. Przypomnijmy: specjaliści Stockwell i Waterfield ustalili podobieństwo między znajdującą się we krwi ludzkiej substancją o nazwie PDGF a wirusem, wywołującym raka u małp. Odkrycie to daje możliwość wyjaśnienia, w jaki sposób następuje przekształcenie normalnej komórki w rakowatą, prowadzące w końcowym efekcie do uformowania się nowotworów.

Rewelacji tego rodzaju było już, niestety, bardzo wiele, później okazało się, że jest to ko-

kogeny, to maczy geny, które w pewnych warunkach doprowadzają do przeistoczenia zdrowej komórki w rakowatą. Tych onkogenów znajduje się w komórce 15, a funkcja ich była nieznana. Przypuszczano jednak, że są do czegoś potrzebne, ponieważ nie zanikły w procesie ewolucji. Wróćmy jednak do odkrycia Stockwella-Waterfielda, z którego wynika, że pomyslna przyszłość onkologii zależy już tylko od laboratoryjnego wytworzenia antybiotyków podobnych do substancji PDGF, tyle że nieaktywnych, które by blokowały działanie samej PDGF, zapobiegając tym samym wzrostowi komórek rakowatych. Ale czas już wyjaśnić, co to właściwie jest, ta tajemnicza substancja PDGF? Otóż jest to niezwykle złożony peptyd, wytwarzający się w ranach przy procesie krzepnięcia krwi, odznaczający się szczególną właściwością wytworzenia komórek wokół rany, co powoduje jej zagojenie. Ale, jak powiedzieliśmy, PDGF to peptyd o niezwykle złożonej strukturze i otrzymanie podobnych mu preparatów jest zadaniem wyjątkowo trudnym. A poza tym peptydy, to na razie jedynie hipotetyczny środek w arsenale przeciwrakowym. Eksperymenty w tym kierunku

w walce

lejna porażka nauki. Jak jest w tym wypadku? Mówi na ten temat prof. Jurij Kozłow z Instytutu Biologii Molekularnej Akademii Nauk ZSRR:

— Odkrycie londyńskich naukowców zasługuje na baczną uwagę. Mamy tu do czynienia z faktycznym odnalezieniem kluczowych mechanizmów powstawania raka w komórce. Ich ze wszech miar interesujące dokonania nie tylko pozwalają na prowadzenie badań po nowemu, lecz także na wyjaśnienie wielu faktów, które były wprawdzie znane już przedtem, jednak brak im było konkretnego uzasadnienia. I tak na przykład: dla uczonych nie było jasne, dlaczego komórka rakowata rośnie „sama z siebie”, podczas gdy dla wzrostu komórki normalnej niezbędna jest surowica krwi. Zakładano więc, że chora komórka wytwarza w jakiś sposób własny czynnik wzrostu, ale co on sobą przedstawia nie było wiadomo. Dalej: wiedzieliśmy, że w zdrowych komórkach istnieją on-

z rakiem?

ku już są wprawdzie prowadzone, ale nawet londyńska prasa medyczna przyznaje, że produkcja antyrakowych preparatów peptydowych może nastąpić co najmniej za lat dziesięć...

Aby w pełni potwierdziła się słuszność odkrycia Stockwella-Waterfielda, potrzeba jeszcze wiele czasu i badań. Nie należy więc wpaść w zbyt optymistyczny. Mimo to jesteśmy skłonni wierzyć, że nauka wreszcie przybliżyła się do rozwiązania zagadki jednej z najstraszniejszych klęsk naszej cywilizacji. (PAP)

Czy protony są śmiertelne?

To pytanie nie daje obecnie spokoju fizykom na całym świecie. Bo jeśli ta cząstka elementarna, stanowiąca podstawowy składnik jąder atomowych wszystkich pierwiastków, rzeczywiście ulega powolnemu rozpadowi, oznaczałoby to, że materia, z której zbudowany jest nasz świat, nie jest wieczna i trwała, jak niegdyś sądzono.

Na szczęście nie mamy powodów do zmartwienia. Najnowsze hipotezy, zakładające „śmiertelność” protonu — przewidują, że mimo wszystko ta cząstka elementarna żyje około 100 kwintylionów lat, a jeden kwintylion to jednaka z trzydziestoma zerami. Możemy więc być spokojni i nawet żyćcy naukowcom powodzenia w ich badaniach. Dla nich bowiem potwierdzenie tych hipotez ma zupełnie podstawowe znaczenie, skoro przestali wierzyć, że liczba cząstek elementarnych, tworzących atom nie zmienia się bez ingerencji z zewnątrz. Potrafia już nawet teoretycznie uzasadnić, że „naturalna śmierć” protonu jest możliwa. Jeśli to prawda, jeśli teoria zostanie potwierdzona doświadczalnie, dojdzie do rewolucji w naukach ścisłych i przyrodniczych.

sobie stawa wielkich odkrywców, być może na miarę Newtona i Einsteina. Zdają sobie z tego sprawę członkowie trzydziestoosobowej grupy fizyków francuskich i zachodniemieckich, którzy od kilku miesięcy przygotowują się do bezpośredniej obserwacji „śmierci” protonu na głębokości 1700 metrów pod powierzchnią ziemi.

Miejscem tego niecodziennego eksperymentu rodem z powieści Verne'a jest tunel Frejus w Alpach, łączący Francję z Włochami. W odległości 6 km od wjazdu do tunelu w miejscowości Mondane wydrążono w skałach za pomocą środków wybuchowych wielką grocie, która pomieści sześciu z żelaza o łącznej masie 1000 ton. Wewnątrz tego sześciu znajdują się udoskonalone liczniki Geigera i inne detektory cząstek elementarnych, spowite blachą i podłączone do komputerów. Pozwoli to uzyskać bezpośredni „obraz śmierci” niektórych protonów żelaza, z którego zbudowany jest sześciu.

Zgodnie z teoretycznymi przewidywaniami, rokrocznie powinno „umrzeć” do 10 spośród 800 kwintylionów protonów, zawartych w 1000 ton żelaza. Obserwacja tego zjawiska utrudnia fakt, że pod wpływem promieniowania kosmicznego w atomach żelaza — jak we wszystkich substancjach, znajdujących się na ziemi — zachodzą procesy, które mogą być mylone z badanym zjawiskiem. Właśnie po to, by choć częściowo uchronić się przed zakłóceniami, wywoła-

ny promieniowaniem kosmicznym, eksperyment prowadzony jest jak najgłębiej pod powierzchnią ziemi. Oczywiście nie uda się całkowicie odizolować żelaznego sześciu. I tak co najmniej jedna cząstka z kosmosu na minutę będzie trafiała w sześciu, zaciemniając obraz badań nad „śmiercią” protonu.

Pierwszej selekcji procesów zachodzących w żelazie dokonał licznik Geigera. Wyodrębnienie „zdarzenia”, których bohaterami są cząstki elementarne, zostaną następnie zbadane przez znacznie dokładniejsze detektory plazmowe. Ale i tak po tej wstępnej selekcji naukowcy, na szczęście przy pomocy komputerów, będą musieli uważnie przesłuchiwać przebieg około miliona takich „wydarzeń” i będą mieli duże szanse, jeśli uda im się odnaleźć wśród nich choć jedno „wydarzenie”, które ich interesuje, to znaczy odpowiadają teoretycznym opisom badanego zjawiska „śmierci” protonu.

Naukowcy z Mondane nie są jedynymi badaczami życia protonów. Pierwsi przystąpili do takich eksperymentów Hindusi, którzy od 1981 r. prowadzą obserwacje protonów w kopalni złota. Wiosną przystąpili do podobnych badań w 1982 r. w tunelu Mont Blanc. Amerykanie obserwują protony w 7 tys. ton wody w kopalni soli pod jezioro Erie oraz w 800 tonach wody w kopalni srebra w stanie Utah od ubiegłego roku. Także Japończycy śledzą „życie” protonów w cząsteczkach wody w jednej ze starych kopalni. Trwa-

ją przygotowania do następnych eksperymentów w USA (Nevada, Minnesota), w ZSRR (Bansap) i we Włoszech (tunel Gran Sasso).

Zdaniem kierującego eksperymentem w Mondane Rolanda Berlaustada, podziemne laboratorium we francuskich Alpach jest najlepiej ze wszystkich przygotowane do zaobserwowania zjawiska, budzące tak ogromne zainteresowanie fizyków na całym świecie, gdyż zapewniono mu największą liczbę zminiaturyzowanych detektorów. W Mondane prowadzi się więc eksperyment „drugiej generacji”, który pozwoli uzyskać rezultaty badań, uzyskane już przedtem gdzieś indziej. Chodzi o potwierdzenie trzech prawdopodobnych przypadków „śmierci” protonu, zaobserwowanej dotychczas przez Hindusów, Amerykanów i Włochów. Wszystkie te eksperymenty w jakimś sensie uzupełniają się, gdyż uznanie jakiegokolwiek zjawiska za „śmierć” protonu może nastąpić dopiero w wyniku jedynomyślnej zgody całej międzynarodowej społeczności naukowców. Nie może to więc być przypadek odoobno, nie dający się zaobserwować w różnych warunkach i za pomocą innych metod.

Fizycy z Mondane mają nadzieję, że pierwsze konkretne rezultaty ich badań będą znane już w przyszłym roku. Wierzą że to właśnie im uda się dokonać decydującego, przełomowego odkrycia.

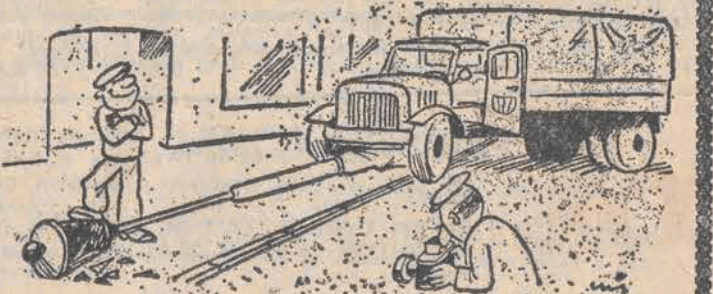
PRAWO na drodze

Andrzej A. Dobrzyński

Odległość bezpieczna

Jadąc za innymi pojazdami należy zawsze zachować tzw. bezpieczną odległość, która może być różna, w zależności od barzo wielu czynników. Wytwarzając określoną odległość jako bezpieczną, należy uwzględnić prędkość pojazdów, stan hamulców, stan drogi, własną sprawność psychofizyczną, stopień przejrzystości powietrza, oraz inne czynniki, które mogą wpłynąć na opóźnienie zauważenia zmiany prędkości pojazdu poprzedzającego, lub opóźnić hamowanie własnego pojazdu wówczas, gdy ucieka się do nieoczekiwanej. Aktualnie obowiązujący kodeks drogowy (§ 24 ust. 2) tak oto formułuje omawianą dyrektywę: „Jadąc za innym pojazdem kierujący powinien utrzymywać za nim odstęp wystarczający do uniknięcia zderzenia w razie gwałtownego hamowania lub zatrzymania pojazdu, który go poprzedza”. Należy zwrócić uwagę na fakt, że cytowana dyrektywa używa sformułowania „gwałtowne hamowanie”. Odstęp bezpieczny powinien więc być dostatecznie duży aby zapewnić mianowicie na hamulcowy w sposób gwałtowny, nagły i nieoczekiwany, co w praktyce ruchu zdarzyć się może np. wówczas gdy przed poprzedzającym pojazdem znajduje się również nagły i nieoczekiwany jakiś przeszkoda. Kwestia odstępu bezpiecznego uregulowana została w nowym prawie drogowym nieco odmiennie. Art. 16 ust. 2 pkt. 3 ustawy o ruchu drogowym z dnia 1 lutego 1983 korespondujący z cytowanym już § 24 ust. 2 aktualnego kodeksu drogowego brzmi następująco: „kierujący jest obowiązany utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania, lub zatrzymania poprzedzającego pojazdu”. Chciałbym zwrócić uwagę na pominięcie przez przedstawioną dyrektywę wzmianki o gwałtownym hamowaniu, lub gwałtownym zatrzymaniu pojazdu poprzedzającego, z czego można by wyprowadzić wniosek, że najeżdżanie z tyłu na pojazd hamowany gwałtownie, nie będzie już świadczyć o niezachowaniu odstępu bezpiecznego. Cytowany przepis jakby liberalizował kwestię odstępu bezpiecznego, pozwalając kierującym, podążającym za innymi pojazdami na uczynienie założenia, że nie będą oni hamować gwałtownie. Przedstawiona interpretacja treści art. 16 ust. 2 pkt. 3 nowego prawa drogowego jest słuszna jedynie pozornie. W istocie bowiem, choćby z najszerzej pojętej praktyki ruchu drogowego wynika, że mimo obowiązującego zakazu niebezpiecznego gwałtownego hamowania, jest ono w każdej chwili prawdopodobne, szczególnie wówczas, gdy kierujący zostanie do takiego właśnie hamowania zmuszony sytuacją, gdy gwałtowne hamowanie stanowić będzie jedyną szansę uniknięcia wypadku. Stąd, mimo iż nowe prawo drogowo nakazuje utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia z poprzedzającym pojazdem, który „hamuje lub zatrzymuje się”, należy przewidywać, że manewry te mogą przebiegać gwałtownie i fakt ten mieć na względzie decydująco o tzw. odstępie bezpiecznym.

Pozostaje jeszcze powiedzieć kilka słów o techniczno-zawodowej regule określenia owego odstępu. Otóż zakładając, że ma się równie sprawne hamulce jak pojazd poprzedzający, a więc możliwość uzyskania zblizzonego opóźnienia hamowania, należy wnosić, że kierujący jadący za pojazdem, który gwałtownie zahamuje rozpocząć może również gwałtowne hamowanie z opóźnieniem jednej sekundy niezbędnej aby zorientować się o manewrze pojazdu poprzedzającego i uruchomić hamulce pojazdu własnego. W czasie tej sekundy pojazd poruszający się z określoną prędkością, przebędzie nie hamowany pewien tawdy do obliczenia odstęp drogi. Otóż odstęp bezpieczny nigdy nie może być krótszy niż odcinek drogi jaki przebędzie się w ciągu jednej sekundy, jadąc bez hamowania. Warto wszakże zwrócić uwagę na to, że układy hamulcowe pojazdów bywają mniej lub bardziej skuteczne, oraz na fakt, że nagłe hamowanie pojazdu poprzedzającego może wywołać u kierującego pojazdem odruch przerażenia, który wydłuży jego czas reakcji choćby do 2 sekund. Trzeba więc poszerzać margines bezpieczeństwa, ustalając odległość bezpieczną nawet na tyle, by wynosiła ona tyle metrów, ile przebywa pojazd podążający za innym pojazdem w ciągu 3 sekund. Doświadczeni kierowcy mówią często o zasadzie trzech sekund, będącej swoistą regułą taktyczno-zawodową przy ustalaniu odstępu bezpiecznego. Na zakończenie przykład. Przy prędkości pojazdów wynoszącej 60 km na godzinę w ciągu sekundy przebywa się około 17 m. Stąd też odstęp bezpieczny dla tejże prędkości wyniesie około 50 m. W intensywnym ruchu miejskim utrzymywanie tak znacznego odstępu może być utrudnione. Byłoby jednak nie tylko błędem w sztuce, ale i naruszeniem zasad bezpieczeństwa ruchu, zmniejszenie wspomnianego odstępu poniżej około 20 m.



Honory dla zasłużonych

Jak już informowaliśmy, podczas wspólnej sesji RE PRON i RN m. Łodzi, Honorowa Odznaka Miasta Łodzi została wyznaczona grupą postów na Sejm PRL, uczestników tworzenia rad narodowych...

Uznanie dla ratowników

Wczoraj w Muzeum Historii Miasta Łodzi odbyło się spotkanie z uczestnikami akcji ratowniczej po tragicznym wybuchu gazu w bloku 214 na Retkini. W spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych...

Prezydent J. Niewiadomski przekazał uczestnikom akcji ratowniczej słowa najwyższego uznania. Stwierdził, iż wykazali oni godną szacunku ofiarność. Niektórzy z ratowników uczestniczyli w akcji bez przerwy przez ponad 60 godzin.

Ludziom, którzy szczególnie wyróżnili się podczas akcji ratowniczej na Retkini, wręczono zaszczytne odznaczenia. Medal „Za Ofiarność i Odwagę” otrzymali: Jerzy Kapeczyk — po raz drugi, Zdzisław Adach, Jerzy Henryk Balliński, Henryk Leon Bójko, Stefan Cichoński, Janusz Frey, Jan Frazek, Stanisław Gomulak, Mirosław Kotowski, Ludwik Lewandowski, Zdzisław Pełka, Stanisław Pietruszka, Marek Plotka, Ryszard Rybter, Lech Soltysik, Ignacy Scibior, Jerzy Subocki, Jerzy Tomaszewski, Józef Trzosek, Maria Zofia Walewska, Tadeusz Wojski, Stanisław Woźniak i Roman Woźniakowski.

Ponadto 20 osobom wręczono brązową odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”. 20 osób otrzymało brązową odznakę „Za Zasługi dla Obrony Cywilnej”. 19 osób otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki „Wzorowego Kierowcy”, a 33 osobom wręczono medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Dyplomy zawierające osobiste podziękowanie prezidenta miasta wręczono pracownikom LKB „Zachód”, LKB „Wschód”, Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budowlanego w Łodzi, Przedsiębiorstwa Gospodarki Materiałami Budowlanymi w Łodzi, MPK, milicji, żołnierzom, strażakom i pracownikom służby zdrowia.



Table with 2 columns: Service name and phone number. Includes Pogotowie Ratunkowe, Pogotowie MO, Informacja telefoniczna, Informacja kolejowa, Informacja PKS, Dw. Centralny, Dw. Północny, Pogotowie energetyczne, Pogotowie wodociągowe, Pogotowie gazowe, Pogotowie ciepłownicze, Pogotowie dźwiękowe, TELEFON ZAUFANIA, MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA, TELEFON ZAUFANIA dla kobiet, MUZYCZNY, TEATRY, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE, HISTORIA MIASTA ŁODZI, WŁOKNIENICTWA, SZTUKI, MIASTA ZGIERZA, MIASTA PABIANIC, ZOO, PALMIARNIA, BAŁTYK, POLONIA, WŁOKNIARZ, WOLNOSC, WISLA, ZACHETA, STUDIO, STEŁY, OKA, DEK, GDBYNA.

Dzieci dla dzieciom

Dzisiaj ostatni dzień naszej akcji zbiorczej. Do tej pory otrzymaliśmy bardzo dużo hołdów, głównie od naszych najbliższych Czytelników. Odwiedzili nas delegacje z przedszkoli, z poszczególnych szkół, hufców ZHP i Kół PCK, szkolnych komend OHP. W tym roku przyniesiono całe worki wypełnione zabawkami, książkami a także odzież, bielizną i obuwiem, a wszystko niemal jak nowe, czyste i uprane.

Dzisiaj ostatni dzień zbiórki

Zespół Szkół Budowlanych nr 3 (ul. Kilińskiego 159/163) przeprowadził zbiorczą wśród całej młodzieży. Najaktywniejszą w zbiorce okazała się klasa III M. Akcji patronował inż. ZDZISŁAW KURMAN. Worki z dziełami i zabawkami dostarczyli przedstawiciele wyklasy: SŁAWOMIR KEPA i GRZEGORZ WASIAK. W Szkole Podstawowej nr 6 (Retkini) paczki od uczniów zebrał samorząd kł. V a pomagała opiekunka B. JEREMKOW. Zabawki, książki i gry dostarczyli: TOMASZ ROSIAK, JACEK KOMOROWSKI, AGNIESZKA STEFANIAK i JOANNA BENDA. Serdecznie dziękujemy!

Przed Wojewódzkim Zjazdem ZBoWiD

Omówieniu i zatwierdzeniu materiałów na Wojewódzki Zjazd Delegatów ZBoWiD, który obradować będzie 25 stycznia 1984 r., poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łodzi. W czasie zjazdu, w którym wzięli m. in. udział 150 delegatów wybranych w kołach ZBoWiD reprezentujących około 27 tys. członków i podopiecznych wojewódzkiej organizacji ZBoWiD w Łodzi, zostanie podsumowany dotychczasowy dorobek wojewódzkiej organizacji kombatanckiej oraz przyjęcie się program działania na najbliższe lata. Wyберze się także delegatów na VII Kongres ZBoWiD w Warszawie.

Podczas wczorajszego plenum, które prowadził prezes ZW ZBoWiD w Łodzi — Jerzy Lorens, podkreślano m. in. sprawy wymagające pilnego załatwienia, jak np. powoływanie kół przyjaciel ZBoWiD w szkołach i zakładach pracy, dzięki którym tradycje walk o wyzwolenie narodu i społeczne zawsze byłyby żywe. Chodzi także i o to, aby w przyszłym roku w szkołach przy współpracy kół ZBoWiD organizowane były sesje popularyzacyjne, które są dla młodzieży zrywem lekcji historii.

Informator noworoczny

Zbliżają się kolejne dwa świąteczne dni, podczas których obowiązują specjalny kalendarz pracy instytucji handlowych, usługowych i komunikacyjnych.

HANDEL 31 grudnia wszystkie sklepy czynne będą do godz. 17. Normalnie pracować będą kioski „Ruch” i stacje benzynowe. W pierwszym dniu nowego roku cała sieć handlowa będzie nieczynna. Dyżurów będą tylko kioski „Ruch” znajdujące się w pobliżu dworców kolejowych i autobusowych a także po jednym kiosku w każdym większym osiedlu. Będą też wyznaczone dyżurne stacje CPN. Przypominamy, że w poniedziałek 2 stycznia nieczynne będą sklepy mięsno-wędliniarskie, garmateryjne i drobiarskie.

GASTRONOMIA 31 grudnia bary mleczne, bary szybkiej obsługi, punkty małej gastronomii oraz lokale, w których odbędzie się bal sylwestrowy czynne będą do godz. 17. Pozostałe zakłady gastronomiczne pracować będą w zwykłych godzinach, a dyżur do północy przewidziano w restauracji „Tkacka” (Kilińskiego 46), w kawiarni „Łowicka” (Cieszkowskiego 2), w barze „Zaczek” (Piotrkowska 191) oraz w pizzerii „Neapolitanka” (Limanowskiego 22).

W niedziele 1 stycznia wyznaczono 13 zakładów gastronomicznych, które pełnić będą dyżury. USŁUGI 31 grudnia zakłady fryzjersko-kosmetyczne Spółdzielni Pracy „Uroda i Zdrowie” czynne będą w godz. 7-20. W godz. 7-17 czynny będzie również salon „Polenyl” przy ul. Piotrkowskiej 17. W sobotę i niedziele przez całą dobę dyżurować będzie pogotowie techniczne przy ul. Tar-

je się żadnych dodatkowych połączeń. Będą natomiast w pogotowiu rezerwowo wozy na wszystkich większych dworcach autobusowych PKS. Zwiększone zostaną dyżury w kasach i punktach informacyjnych.

SPRAWY RYNKU

Wczoraj odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie Wojewódzkiego Sztabu ds. Zaopatrzenia Rynku. Dokonano podsumowania sytuacji rynkowej w okresie przedświątecznym. Przed nami kolejne dwa świąteczne dni. Przedstawiciele Wydziału Handlu UML stwierdzili, iż kontrolowana będzie praca prywatnych przedsiębiorstw produkujących pieczywo. Według wcześniejszych ustaleń prywatne piekarnie powinny zapewnić wypiek ok. 100 ton pieczywa. W ostatnich dniach grudnia ograniczony będzie znacznie asortyment wyrobów mięsno-wędliniarskich. Przed świętami sprzedano cały zapas 317 ton wędzonek. W przyszłym roku nie ulegną zmianie zasady sprzedaży reglamentowanej. Drób i wędliny ołowe będą jednak sprzedawane wyłącznie na kartki mięsne. Nominały „ciele-

12 lat za gwałt i rozbój

Rozprawa przeciwko 31-letniemu J. K. toczyła się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony dopuścił się dwóch poważnych przestępstw: zgwałcenia i rozbój. Miejscem brutalnych przestępstw było mieszkanie samotnej kobiety, u której J. K. wstąpiłszy (pracował jako stolarz w Spółdzielni Mieszkaniowej „Czerwony Rynek”). Usługę wykonał niedbale i zapowiedział powtórnie przyjście. Przyszedł wieczorem po wypiciu potężnej dawki alkoholu i zażebrał z warzawki tasak. Grożąc jego natychmiastowym użyciem dopuścił się czynu nierzadego, a następnie zażądał pieniędzy. Kobieta dała mu 800 zł. Wychodząc nastąpił zagrożzić, że zabije ją — bez względu na to, jaki dostanie wyrok — jeżeli zamelduje milicji.

Świadkowie poszukiwani

1 listopada 1983 r. około godz. 16.50 na skrzyżowaniu al. Mickiewicza i al. Włókniarzy motocyklista zderzył się z „Platem 125 p”. W wypadku tym motocyklista — ośmiśmiolatek — zmarł. Świadkowie zdarzenia proszeni są o skontaktowanie się z 20-letnim zmarłego pod adresem: Łódź, ul. Zespołowa 13 m. 4.

od godz. 10-22 — „Amator” pol. od lat 15 oraz filmy krótkometrażowe. MUZA — GWARDIA — „Walka o ogień” kanad. fr. od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Chłopcy z Placu Broni” wegw. b.o., godz. 12.30. MUZA — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc” serż. Peppera USA od lat 12, godz. 16.15; „Miasto kobiet” wł. fr. od lat 18, godz. 18.30. I MAJA — „Robinson Krusoe” marynarz z Yorku” czech. RFN b.o., (oraz filmy krótkometrażowe) — godz. 16.15; „Parzywa dwunastka” USA od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 18.15. POKOJ — „Trzeci książę” czech. b.o., godz. 16.15; „Głina czy bajka” fr. od lat 18, godz. 18.30. ROMA — „Odmienne stany światłości” USA od lat 15, godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Colargol na Dzikim Zachodzie” pol. b.o., godz. 12.15. STOKI — „Wielki wąż Chingach-gook” NRD b.o., godz. 16.15; „Manhattan” USA od lat 18, godz. 18.15. SWIT — „Jeśli się odnajdziemy” pol. od lat 12, godz. 15; „Kenyjów” USA od lat 15, godz. 17, 19.15. TATRY — Pożegnanie z tytułem — „Stróż plaży w sezonie zimowym” jug. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30. ENERGETYK — „Ró” USA od lat 12, godz. 16.30, 18.45. HALKA — „Król Cyganów” USA od lat 18, godz. 15, 17, 19. POLESIE — nieczynne. REKORD — „Bez skrupołów” fr. od lat 15, godz. 10, 14.30, 16.45, 19; „Syrinka i książę” bułg. b.o., godz. 12.15. SOJUSZ — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o., godz. 16; „Saturn 3” ang. od lat 15, godz. 18.

APTEKI Mickiewicza 30, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146, Olimpijska 7a. Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstytucyjnej — Sadowa 10; Główny Łowicki 33, Aleksandra — Kościuszki 4; Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16.

DYZYURY SZPITALI Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Bieganskiiego — oddzielenie dla przychodni rejonowych nr 3, 4, 5; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — oddzielenie dla przychodni rejonowej nr 11 miasta i gminy Aleksandrow; Szpital im. Barlickiego — oddzielenie dla przychodni rejonowych nr 8 i 9; Szpital im. L. Pasteura — w dni nieparzyste dla przychodni rejonowych nr 1 i 7; Szpital im. Sonenberg — w dni parzyste dla przychodni rejonowych nr 1 i 7; Górna — Szpital im. Jonschera (ul. Millonowa 14); Polesie — Szpital im. Biernackiego — oddzielenie dla m. Konstancji; Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Barlickiego oddzielenie dla przychodni rejonowych nr 8, 9, 41 i 43; Szpital im. Sonberg (Piotrkowska 30) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 42, 44, 45; Włocławek — Szpital im. Sonberg (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75) Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzewskiego 35) Laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 36/50) Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karłowicza 66) Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie dla m. Łodzi i województwa Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY ul. Sienkiewicza 137, tel. 36-37-00 w. 31 — Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę — Gabinet internistyczny czynny od pracy — 15-7 w dni wolne od pracy — cała doba — ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-95-95 do 99 w. 70 — Gabinet chirurgii dziecięcej czynny całą dobę — Gabinet pediatryczny czynny w godz. 16-7; w dni wolne od pracy — cała doba — ul. Kopcińskiego 22, tel. 75-64-83 — Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19-7; w dni wolne od pracy — cała doba

CZY WARTO REZYGNOWAĆ?

Nowe przepisy o Auto-Casco

Nowe zasady ubezpieczeń komunikacyjnych dopuszczają możliwość rezygnacji z ubezpieczenia typu Auto-Casco. Rezygnacja odbywa się na życzenie właściciela pojazdu, zaś na zastanowienie się nie zostało zbyt dużo czasu, jako że wnioski o rezygnację z tego typu ubezpieczenia można składać tylko do końca stycznia przyszłego roku.

Jak wynika z informacji uzyskanych w łódzkim oddziale PZU rezygnacja z Auto-Casco wiąże się z pewnym ryzykiem. Gdy nie płatny składkę właścicieli dla tego rodzaju ubezpieczenia to PZU m. in. nie zwraca pieniędzy w przypadku kradzieży i pożaru pojazdu, tracimy bonifikatę za jazdę bez szkód. K. K.

Automatem do Tomaszowa

Od dzisiaj przybyło łodzianom jeszcze jedno automatyczne międzymiastowe połączenie telefoniczne. Po wykręceniu numeru kierunkowego 10-451 otrzymujemy połączenie z Tomaszowem Mazowieckim. Po niewłaściwym włączeniu do sieci nowym centrali telefonicznej z automatycznych połączeń mogą korzystać wszyscy abonenci. Automat do Tomaszowa działa przez całą dobę. (K. K.)

Włamywacze w „Feniksie”

W pierwszych dniach grudnia funkcjonariusze DUSW Łódź — Widzew zatrzymali trzech osobników podejrzanych o dokonanie włamania do czerwalni Zakładów Przemysłu Pończoszniczego „Feniks”. Są to: 25-letni Ryszard W., 24-letni Jan J. oraz 27-letni Franciszek B. — pracownik tego przedsiębiorstwa.

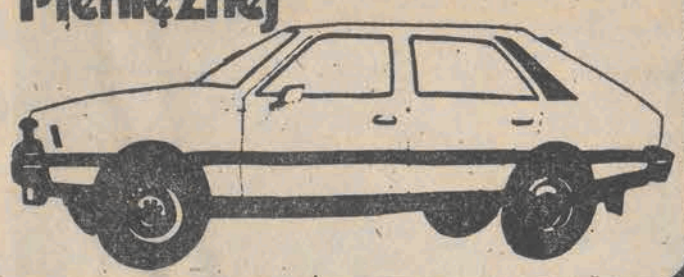
Złodzieje wtargnęli do czerwalni ZPP późnym wieczorem 17 października.

ki. Wejście od ul. Gdańskiej. Liczba miejsc ograniczona. A DK „Rondo” (ul. Limanowskiego 166) ogłasza zapisy na 3-miesięczny kurs jogi. Początek zajęć 5 stycznia o godz. 18. Informacje pod tel. nr 51-50-30. A Wykład pod tytułem: „Ostatni wieczór na naszej ziemi” — 1 stycznia o godz. 17 przy ul. Kopcińskiego 67.



„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: cept. 32 93 00 (łączy z wszystkimi działami) Redaktor naczelny: 36 45-85, zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26 sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33 11 10 i 33 37 47 społeczno ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38 i 33-78-97, kultura i oświata: 36-21-60, sport 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami interwencje: Telefon Usługowy: 33-03 04 (rekopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca). Redakcja ocena: 18-69-68 178-68-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki i numerary podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

W Krajowej Loterii Pieniężnej W STYCZNIU: 10 FIATÓW 126p 2 POLONEZY główna wygrana: MILION



Nieruchomości
DOM Łódź-Górna sprzedam. Wiadomość: Promińskiego 62 m. 1. 43846 g

Kupno Sprzedaż
RUBINA — sprzedam. Tel. 86-28-69 44103 g

KUPIĘ narty: Alu 150 cm, Epoxy 185 cm, Compact 190 cm. Tel. 86-23-94 43905 g

CHEMOSIL, capon — kupię. Tel. grzeźnościowy 57-23-48 po 16 4000 k

FOŁIE ogrodniczą 20x12 m, plec do ogrzewania tuneli foliowych — zdecydowanie kupię. Oferty „43850” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

DOBREMANA (2 lata) z rodowodem (megalista) — sprzedam. Tel. 86-07-75 w godz. 16-18. 13593 g

MALZENSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania najlepiej M-2. Tel. 52-04-40. 43902-g

CZERWONIEC — ginekolog, Tuwima 20 m. 11. Poniżej, 4rody, płatki 15-17. 41885-g

„SPOŁEM” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi INFORMUJE

**swych członków i kandydatów, że na terenie
spółdzielni prowadzona jest
AKCJA PORZĄDKOWANIA REJESTRÓW
CZŁONKOWSKICH.**

W związku z powyższym w terminie od 2 stycznia do 31 marca 1984 roku wszyscy członkowie i kandydaci spółdzielni winni zgłaszać się z legitymacjami członkowskimi w niższej wymienionych siedzibach oddziałów w celu uaktualnienia zapisów w rejestrach.

- BALUTY, ul. Łagiewnicka 6, parter, p. 6, poniedziałek, wtorek 14-18, środa, czwartek 8-12.
- ALEKSANDRÓD, Aleksandrów, ul. Wojska Polskiego 4, poniedziałek 9-14, wtorek 9-17, środa, czwartek 8-14.
- GÓRNA, ul. Czaickiego 16, sala narad, parter, poniedziałek, wtorek 9-15, środa 9-18, czwartek 9-15.
- PABIANICE, Fabianice, ul. Orła 45, Ośrodek „Praktyczna Pani”, wtorek, środa, czwartek 12-16, piątek 12-17.
- POLESIE, ul. Hutora 71, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek 9-17.
- KONSTANTYNÓW, Konstancja, ul. Sucharskiego 1/3, Ośrodek „Praktyczna Pani”, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek 9-17.
- SRÓDMIEŚCIE, ul. Sienkiewicza 25, Poradnia Żywnościowa, poniedziałek 14-18, wtorek, 9-15, środa 14-18, czwartek 9-15, piątek 8-12.
- WIDZEW, ul. Armii Czerwonej 30, poniedziałek 9-17, wtorek, środa, czwartek, piątek 8-16.
- ZGIERZ, Zgierz, ul. Rewolucji 1905 roku nr 10, pokój nr 2, poniedziałek 8-15, wtorek 10-17, środa 8-15, czwartek 10-17.
- GŁÓWNO, Głowno, plac Wolności 11/13, poniedziałek 10-18, środa, czwartek 8-15.
- OZORKÓW, Ozorków, ul. Obr. Stalingradu, 6 pokój nr 4, poniedziałek, wtorek 12-18, środa 12-18, czwartek, piątek 8-16.
- SPÓŁDZIELCZYCH DOMÓW HANDLOWYCH, ul. Piotrkowska 165, piętro 6, pokój 609, codziennie 14-16.
- GASTRONOMII, ul. Narutowicza 7/9, pokój 333, piętro 3, poniedziałek 9-17.
- PRODUKCJI, ul. Jerzego 10/12, pokój 18, piętro 1, poniedziałek 9-18.

Udziały członków, którzy nie zgłoszą się w czasie akcji do siedzib oddziałów będą przekazane na fundusz zasobowy spółdzielni.
Ze względu na konieczność sprawnego przeprowadzenia prac związanych z akcją porządkowania rejestrów apelujemy do wszystkich członków i kandydatów spółdzielni oraz spadkobierców zmarłych członków o dopełnienie formalności związanych z w.w. akcją.
**RADA NADZORCZA I ZARZĄD „SPOŁEM”
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
W ŁODZI**
3948-k

CHŁODZIARKĘ (małą) — 1980 r. — stan bardzo dobry, wykładzinę dywanową 20 m kolor wzorów — sprzedam. Kupię lodówkę dużą „Mińsk” lub inną. Oferty „43848” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

POLIPROPYLEN, termamid przemiał, różne kolory — tanio sprzedam. Rozewie 1. 13529 g

SPRZEDAŻ płytek strodrukowych na torby i portfele oraz gotowe wyroby. Gałków Duży ul. Główna 98 D, tel. 32-46-02 po 20 — Dziekański. 13558 g

SPRZEDAM lampy do zgrzewarki T-02 1 RG 200/350, tel. 32-46-02. 13547 g

SPRZEDAM buty narciarskie Dynafit 7,5 nowe. Tel. 84-59-04. 43909 g

SPRZEDAM meble pokojowe, kuchenne, piece. Tel. 34-96-73. 43901 g

„DAMĘ Pk” — sprzedam. Aleksandrowska 102 m. 64. 43916 g

PLYTKI ceglopodobne ceramiczne 20 m sprzedam. Biniek, ul. Pszczelna 60 a (od Łagiewnickiej). 43940 g

RUBIN 714p — sprzedam. Biniek, ul. Pszczelna 60 a (od Łagiewnickiej). 43958 g

MASZYNĘ saneczkową „S” z napędem sprzedam. Oferty „43831” Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

MASZYNĘ do pisania walizkową, łańcuch rozrządu do „Flata 125” — sprzedam. Tel. 51-31-76 po 18. 43845 g

MASZYNKĘ do produkcji wafli — sprzedam. Tel. 51-75-28. 43861 g

JAMNIKI szorstkowłose rodowodowe sprzedam. Warszawa 33-93-43. 4017 k

DOGI szczenięta — sprzedam. Astronautów 7 m. 33. 43853 g

BOKSERY szczeniaki rodowodowe sprzedam. Piotrkowska 20 m. 27. 43865 g

DESKI podłogowe, kuchenne gazowa — nowe sprzedam. Narciarska 35. 13574 g

SREBRNEGO pudełka miniaturowo do championie — sprzedam. Tel. 36-19-72. 13590 g

SPRZEDAM pierścione damski z brylantem. Oferty „43887” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POJAZDY

ZAMINIĘ 125p (październik 1982) na Zastawę 1100p lub Skodę do 3 lat. Lutomiński, tel. 80 po 15. 43899 g

NOWEGO Fiata 126 zamienie na Flata 125 nowego, może być combi. Łódź, tel. 32-40-59 lub ul. Jarosławska 36 k. Gagarina. 13517 g

„ZASTAWA” 750 — na części. Antoniewska 51 m. 2 po 16. 13522 g

FIATA 126 (1978) sprzedam. Tel. 43-91-05 w godz. 17-20. 13552 g

NOWY 126-komfort zamienie na większy. 55-34-48 po 16. 13551 g

„SYRENE 105L” (1980) — sprzedam. Tel. 52-29-38 po 16. 43859 g

WARSZAWĘ na części, koła, skrzynię biegów, Łuczniak 834 sprzedam. Tel. 55-45-12. 43874 g

MERCEDES 240 D model 123 rocznik październik 1978 r. sprzedam. Poważne oferty „43881” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

AKUMULATOR 85 Ah 12V suchy — sprzedam. Rozewie 1. 13599 g

TAKSOMETR „Poltax 2” — kupię. Łódź, Żelazna 17 m. 6 po 17.

ZAMINIĘ rocznego Fiata 126 na 2-3-letni większy. Oferty „43571” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

„FIATA combi” kupię. Kruca 8 m. 24. 44219 g

LOKALE

LOKAŁ 40 m, siła, woda, c.o. Wynajme lub inne propozycje. Oferty „43939” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

ZAMINIĘ 2x2 pokoje z kuchnią na M-4 z telefonem i M-2, tel. 32-46-02. 13548-g

ZAMINIĘ mieszkanie M-6 z telefonem w centrum na podobne w Warszawie. Tel. 36-68-82. 43893-g

3-POKOJOWE mieszkanie w Seradzu o pow. ok. 60 m kw. do wysokości II piętra — kupię. Tel. Łódź 48-97-21. 13544-g

POSZUKUJĘ samodzielnego niedużego mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty „43937” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

CUDZOZIEMIEC wynajmie umebłowane mieszkanie lub piętrowy 3-4 pokojowe. Tel. 36-18-72. 43838-g

PAWILON handlowo-rzemieślniczy w Pabianicach — wydzierżawie. Oferty „13520” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ATRAKCYJNE M-5 telefon, garaż Zubardz zamienie na Warszawę lub sprzedam. Oferty „13556” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

EMERYTA, renciście znającego ręczne malowanie na tkaninach zatrudnię. Poszukuję lokalu dzielnicę Bałuty. Tel. 52-86-08. 13565-g

MALZENSTWO lekarskie poszukuje mieszkania. Tel. 49-65-63. 13378-g

CUDZOZIEMIEC, student AM — poszukuje mieszkania z telefonem w blokach. Tel. 34-94-58, godz. 17-22. 44943 g

SOLIDNA szwaczka do szycia kurtek zatrudnię. Tel. 33-16-59. 13518-g

KULTURALNA pani do 4-letniej dziewczynki na miesiąc styczeń potrzebna. Tel. 86-24-83. 13527-g

ZAKŁAD stolarski, Zgierzka 32 — zatrudni stolarza oraz uczniów. 43841-g

PRZYJME pracę na overlock 4-nitkowy. Tel. 86-43-78. 43855-g

DWIE panie podejmą prace chulapniczą (oprócz szycia). Łódź, ul. Szafera 3 m. 61. 43957-g

POŚREDNICTWO, zlecenia telefoniczne przyjmuję całą dobę. Tel. 55-45-12, Rogulski. 43875-g

TELEPOGOTOWIE, Witkowski, 84-52-32, 33-09-32. 41742-g

PRALKI automatyczne — naprawa. Domagała, tel. grzeźm. 78-57-42. 11260-g

ZALUŻE młodzieżowe. 51-87-83, Skrzypek. 12610-g

NAPRAWA telewizorów. 33-93-43. Stelter.

TELENAPRAWA, 52-38-20, Woźniak. 13281 g

WYŁĘMIANIE ozdobne drzwi, skuteczne zabezpieczenie, zamki, wiercenie kołków. 52-42-57, Waszczyk. 12551 g

3-98-65, telenaprawa, Bednarek. 11715 g

UKŁADY wydechowe. Judydyma 20 (od Traktorowej), inż. Myszkowski. 41068 g

ZAKŁAD krawiectwo lekkie, bielizniarstwo poszukuje współpracownika. Oferty „43928” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

BIURO Matrymonialne „PIAST”, skrytka 22 — informacje 50 złotych znaczkami. 481-p

POSIADAM lokal sklepowy nadający się na prowadzenie działalności wazrywa-owoce art. ogólnospożywcze — wydzierżawie lub przystąpię do spółki. Narciarska 25. 13573-g

SKRADZIONO złotego skrzyniowca „Zuka” LDE 93-42. Wysoka nagroda za informację. Tel. 51-33-56. 43839-g

KRZYSZTOF Celej zagubił indeks nr 2211 PWSSW. 13549-g

ZAGUBIŁ świadectwo legalizacji taksometru nr 534. 13568-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

ANDRZEJ Podawacz zgubił zezwolenie nr 239 na prowadzenie straganu wazrynowo-owoce wydane przez Urząd Dzielnicy Łódź-Górna. 43870-g

UNIEWAŻNIA się zagubiona legitymacja studencka nr 1833 na nazwisko Witold Grabowski AM. 43911-g

CZARNY pudeł - 15-letni zginął 22 grudnia w rejonie ulic 10 Lutego - Brzeźna. Na odzyskanie nagroda. Tel. 36-50-70. 43912-g

ZGINAŁ czarny pudeł, lekko siwiejący w trakcie leczenia. Osiedle Dąbrowa. Wiadomość: tel. 43-92-14. Nagroda. 43873-g

WYSOKA nagroda za odnalezienie białego owczarka rizinnego, zaginionego 14 grudnia. Tel. 57-78-74. 43919-g

W DNIE 12. XI. 1983 roku zgubiłem teczkę czarną ze skay zawierającą dokumenty dotyczące wyjazdu za granicę na nazwisko Zdzisław Mikołajczyk, Kossaka 5 m. 47. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 43951-g

ZAGUBIŁO świadectwo legalizacji taksometru nr 534. 13568-g

UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: „Społem WSS w Łodzi Oddział Gastronomiczny Zakład IV, „Stółki i Bufety” Punkt Sprzedaży nr 176 Pabianice, ul. Żymierskiego 5” i „WSS O/Gastr. Zakł. Stoł. i Buf. Punkt Sprzedaży nr 176”. 13586-g

ZGUBIŁO prawo wykonawstwa zawodu położnej nr 733/72 na nazwisko Teresa Radojewska. 13581-g

Urząd Gminy w Rogowie
zatrudni
PRACOWNIKA
na stanowisku
INSPEKTORA BUDOWLANEGO.
Wymagane wykształcenie średnie budowlane o specjalności budownictwo ogólne i posiadanie uprawnień budowlanych.
Nie dotyczy kandydatów z województwa łódzkiego. 4052-k

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 10 stycznia 1984 roku o godz. 12 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16), sala 126, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr ABDUL KADHUM AL-ABOUDI na temat: „Oddziaływanie hipertermii i radiacji na limfocyty świni”.
PROMOTOR: prof. dr hab. Wanda Leyke z Uniwersytetu Łódzkiego.
Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, ul. Matejki 34. Wstęp na rozprawę wolny. 4081-k

Dziś w Radiu i Telewizji

PIĄTEK, 30 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Komunikaty. 8.10 „Obserwacje”. 8.20 Melodie. 8.30 Przegląd prasy. 8.35 Melodie. 8.45 Zbliżenia zwiast. 9.00 Czwarty porę roku. 11.00 Wład. 11.05 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorowa malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Splewa G. Orszł. 13.30 Cudze chwalecie, swego nie znacie. 14.00 Wład. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.00 Wład. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przedsiębiorców. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Gitarra, banjo i country — aud. 18.00 Wład. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu melodii. 19.00 Dziennik. 19.20 Mini-recital. 19.30 „Orawscy koleśnicy” aud. 20.00 Wład. 20.05 W kilku taktach. 20.10 Koncert żywych. 20.38 Komunikaty. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Ważne rocznice muzyczne — aud. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Repetycje z jazzu. 22.57 Komunikaty. 23.00 Wład. 23.25 Dyskoteka przed Sylwestrem.

PROGRAM II

8.00 Wład. 8.05 Naszym sdnaniem. 8.10 Stereofoniczne nowości. 8.30 Poranna serenada. 9.00 „Schedami w górę, schedami w dół” odc. 3. 9.20 Muzyka, która lubi J. Zabiegliński. 9.30 „Irytacje” odc. 3. 10.00 Godzina melodiana. 11.00 Zawsze po jedenaście. 11.10 Relaks w Stereo. 11.30 Relaks w Stereo. 11.40 Radio Moskwa. 12.25 W stronę jazzu. 13.00 Wład. 13.45 Serwis informacyjny. 13.10 Mimo trudności — aud. (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 „Irytacje” — odc. 4. 14.10 Muzyka z ekranów. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Re-

PROGRAM III

8.05 Po prostu o nas. 8.30 Mała muzyka. 10.00 Z piątku na niedzielę — aud. 10.30 Jazz do zabawy. 11.00 Prosto z kraju — aud. 11.20 Muzyczny Interklub. 11.50 Irwin Shaw „Sus” odc. 28. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Peter Lengyel „Długa planeta słońca Oga”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Ważne szlachetne. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rock po polsku. 15.45 Radio kierowców. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.00 Ernest Hemingway — „Komu bije dzwoni” odc. 4. 16.30 Trochę swingu... 19.50 Irwin Shaw „Sus” odc. 29. 20.00 Interdado — aktualność. 20.45 „Gry w które gramy”. 21.00 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki — cz. 3. 22.05 Inf. sport. 22.15 Folk muzyka wólców. 22.45 „Makany” — czyli opowiadania „Łódzkie”. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Póinoce poetów.

PROGRAM IV

8.50 Aktualności. 9.00 Chwila muzyki. 9.05 Dla dzieci. „Małe piosenki”. 9.05. 9.30 Poranne divertimento. 10.00 „Znak czasu” aud. 10.30 W balladowym nastroju. 11.00 „Podróże Jamesa Cooke’a” aud. 11.30 Muzyczne Impresje. 13.00 Słynni ludzie w anegdotce — aud.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 3.
9.30 Film dla 2 smiany — „Zakazany dziennik” (4)
13.30 TTR — chemia, sem. 1
15.25 NURT
16.00 „Telekino” — polskie filmy muzyczne
16.30 Dziennik
16.40 Encyklopedia TDC — dzieci świata
17.05 „Piątek z Pankracym”
17.30 „Poślizg” — nowela filmowa prod. ZSRR
18.16 Program publicystyczny Dobranoc — „Co dwóch, to nie jeden”
19.10 Rolnicze rozmowy
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „Zakazany dziennik” (4 — ostatni) — włoski film obyczajowy
22.00 Dziennik
22.20 Dokument realizmu
22.35 Turniej Czerwce Skoczni
23.10 W Kabarecie Paradis Latin — program rozrywkowy

PROGRAM II

17.00 Wiadomości — telefon Dwójki
17.10 Telewizyjny Klub Szachowy
17.30 „Wiasne M” — o budownictwie jednorodzinny — progr. publ. (Ł)
18.00 Promocje ekranowe Henryka Kluby (Ł)
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 Przeboje „Dwójki”

19.10 „Skojarzenia” — teleturniej
19.30 Dziennik
20.00 „Za kierownicą” — nowe prawo o ruchu drogowym
20.15 Mądrej głowie — makarony
20.45 Wrocławskie spotkania z piosenką
21.15 Wydarzenia — telefon Dwójki
21.50 Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu PRL
22.30 „Opowieść o miłości” — film fab. prod. radzieckiej

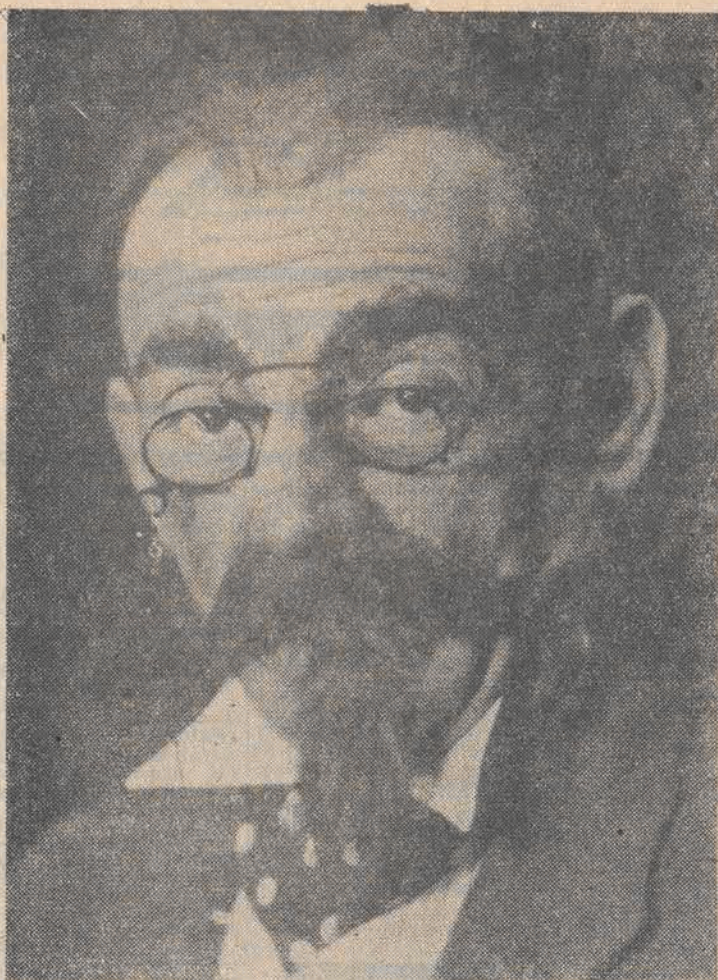
ROMAN KROPIDŁOWSKI
szwaczka, pracownik EPP „Feniks” w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku
SONA I NAJBLIŻSZA RODZINA

HELENA TOMKOWSKA
z domu DZIERŻOWSKA.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 2 stycznia 1984 roku o godzinie 13.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebni w smutku:
SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Z śalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1983 roku zmarła w wieku 78 lat
s. + p.
EMMA KOPCIUCHOWA
z domu TWARDA.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 grudnia 1983 roku o godz. 13 na cmentarzu Garnizonowym na Dolach.
RODZINA

PROF. DR ANTONI DMOCHOWSKI
wieloletni członek Wydziału III Nauk Matematyczno-Przyrodniczych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
Z głębokim śalem żegnają Go
KOLEŻANKI I KOLEDZY z LTN

Z głębokim śalem zawiadamiamy, że dnia 27 grudnia 1



Zadowolenie nasze z powodzenia w Wilnie „Mme Pompadour” i „Czaru walca” dyskutowaliśmy na sjeście przy pół czarnej w południe w kawiarni Rudnickiego na placu Katedralnym, po przedstawieniu natomiast na kolacyjkach w uroczej knajpcie „Zacisze” u popularnego Macieja. W kawiarni dyskusje obracały się wokół sytuacji politycznych przeważnie w stałej kompanii Wyrwicza, Mieczysława Kochanowskiego, naszego kapelmistrza, Śmiałowskiego (administratora) oraz popularnego dziennikarza Dągla, władającego świetnie językiem niemieckim... Tkwił mi więc w rzekomych błogostanie oazy wileńskiej przeczuwając, że długo to chyba nie potrwa i kto wie, jakie jeszcze czekają nas przeżycia.

W lutym 1940 r. wystawiono z moim udziałem „Szttygara”; było to wówczas dla mnie mało ważne ze względu na mój recital, w którym wystąpiłem w 2 dni po tej premierze, czyli 4 lutego 1940 r. Przyznam się, że miałem piękną tremę. Po raz pierwszy po 22 latach pracy na scenie odważyłem się na recital. Zdawałem sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności. Czy uda mi się przez cały wieczór skupić uwagę widza i zainteresować moją osobą. Miałem wprowadzić do pomocy bardzo lubianą Żejmównę i Wyrwicza, ale oni występowali tylko w trzech punktach programu. Większa część całego spektaklu spoczywała na moich barkach. Dotychczas tylko troje aktorów estradowych decydowało się na taki wyciecz: Leon Wyrwicz, Hanka Ordonówna i Kazimierz Krukowski. Przy czym jedynie Wyrwicz kontynuował swoje wieczory przez blisko 40 lat. Ordonka już tylko 10 lat (od 1929 do 1939), a Krukowski zaledwie parę lat. Toteż kiedy przyjechałem do teatru i zobaczyłem mnóstwo osób odchodzących od kasy z braku biletów, napięcie nerwowe jeszcze bardziej wzrosło. Dopiero po pierwszym kontakcie z publicznością, i pierwszych śmiechach i brawach, nerwy rozluźniły się, trema zeszła i mogłem nareszcie skupić cały wysiłek nad najlepszą, na jaką mnie stać było, interpretacją poszczególnych utworów.

Całe życie towarzyskie w dalszym ciągu koncentrowało się przeważnie w kawiarniach. Tam dzieliłem się najnowszymi wiadomościami i stąd kawiarnie były przeważnie przepelnione. Pewnego dnia spotkałem przy stoliku Michała Tyszkiewicza, męża Ordonówny, który z zatrokaną twarzą pokazał mi skrawek papieru. Był to gryps pisany przez Hanke, że jest aresztowana i siedzi na Pawliaku w wilgotnej celi i biega go o ratunek, gdyż zwracała się do Igo Syma, ale odpowiedział, że go to nie nie obchodzi. Pieszczołliwie zwany przez Hanke Miś aby ją ratować, wpadł więc na dość oryginalny,

ale niezbyt realny pomysł. Wyszukał w swoim drzewie genealogicznym jakiegoś przodka spokrewnionego z królewskim rodem włoskim i opierając się o ten szczegół napisał sżnista epistołę do kancelarii króla Włoch. Ten niezwykły pomysł, o dziwo, okazał się w skutkach realny. Hanke gestapowolniono z Pawliaka i zezwolono na wyjazd do Wilna. Witaliśmy ją na dworcu z całą pompą i narezkami kwiatów, a po południu odbyło się u nich w mieszkaniu wileńskim przyjęcie. Hanka ukazała się cała w czerni. Kiedy w czasie uczy spytałem ją co robi dalej i czy będzie występować, odpowiedziała z emfazą, że po upadku Polski jest w żalobie, o żadnych występach nie ma

Ponieważ nie wiadomo było, czy piosenka będzie zaakceptowana, więc ani na afiszu, ani w programie jej nie reklamowaliśmy. Toteż kiedy Jaksztas zapowiedział na premierze, jako niespodziankę, nadprogramowy mój występ w piosence „Ten wąsik”, na sali dał się słyszeć szmer zdziwienia. To warszawiacy wyrażali swoje zaskoczenie, a po występie publiczność zgłupiała. Przez dłuższą chwilę panowała cisza, po której rozległy się gromoty oklasków. Po przedstawieniu czekał na decyzję Ignatiewa, ale widocznie nie groźnego nie spostrzegł, skoro zgodził się na wykonywanie jej do końca trwania programu. Kiedy lotem błyskawicy rozszła się o tym wiadomość, w mieście zawrzało. Wojna na pewno wybuchnie, skoro mu zezwolili śpiewać „Ten wąsik” — mówiono. Dolary na czarnym rynku skoczyły w górę. Słowem zamieszanie, jakby kto włożył kij w mrowisko. Ogólne podniecenie i mnie się udzieliło, zwłaszcza po niespodziewanej przygodzie, jaka wydarzyła się na szóstym spektaklu.

Chaplin po raz drugi

mowy i pewnie wyjedzie dalej. Ale nie chciała zdradzić gdzie. Wobec czego więcej jej nie indagowałem.

Wyteżoną pracą staraliśmy się zagłuszyć sukcesy wojenne Hitlera, coraz bardziej podając się pogłoskom o ewentualnym wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Wreszcie szepcane pogłoski zaczęły tak natrętnie obiegać miasto, że władze zmuszone były oficjalnie zaprzeczyć temu w prasie. Wtedy to właśnie Rozen wpadł na pomysł, abym zaśpiewał „Ten wąsik”, piosenkę antyhitlerowską, którą śpiewałem latem 1939 r. w teatrze „Ali Baba” w Warszawie, właśnie przed wybuchem wojny. Aby zdobyć zezwolenie, Rozen skontaktował się bezpośrednio z ptk Ignatiewem. Ten, zaintrygowany treścią, wezwał mnie do siebie i musiałem bez charakterystyki wykonać utwór w jego gabinecie. W zasadzie zezwolili, ale ostateczna decyzja miała zapaść na generalnej próbie (...). Już w pełnej charakterystyce Charlie Chaplina, Ignatiew zezwolili, ale tytułem próby, tylko na premierze. Chciał widocznie zobaczyć reakcję widowni.

Podczas charakterystyki wpada do mojej garderoby Rozen, wyciąga do foyer i pokazuje przez okno czarną limuzynę. Zdawałem. Z boku limuzyny kiwała w oczy chorągiewka z Hakenkreuzem. Przyjechała delegacja niemiecka z konsulatu w Kownie, aby zobaczyć, jak osmieszam ich führera. Przyjechali tylko na mój występ, gdyż do mojego pojawienia się 3 miejsca w IV rzędzie w samym środku, przy wypełnionej sali, świeciły pustką i kiedy w czasie przygrywkki wbiegłem kroczkiem Chaplina — na scenę, zauważyłem, jak zajmowali te miejsca trzej cywilni gentlemani krótko ostrzyżeni, w okularach ze złotymi oprawkami. Wykonywałem te piosenki trochę z duszą na ramieniu. No cóż? (...) Mogli zażądać wydania mnie jako przestępcy politycznego. Po przedstawieniu długo trwała debata z Rozenem co robić. Uciekać? Ale gdzie? Rano wszystko się wyjaśni. Rozen zadzwonił do Ignatiewa, a ten go uspokoił, że wie o wszystkim i żeby się nie denerwował, że nic mi się nie stanie. Odetchnąłem.

Rano 22 czerwca 1941 r., padły na Wilno pierwsze bomby. Zaczęło się. Wszyscy wzajemnie zadawali sobie pytania: co robić? Ja miałem plan skonkretyzowany. Postanowiłem uciekać na Wschód. Jak najdalej od Niemców. Na razie zaproponowałam mi mecenas Helena Szatkowska locum w majątku swojej matki w Wandy Falewiczowej w Bałimpolu, położonym 40 km na wschód od Wilna. Chętnie się zgodziłem.

LUDWIK SEMPOLIŃSKI

Malowanka

Dostaliśmy dużo listów ze świąteczną malowanką, nawet koperty były pięknie ozdobione. Dziękujemy wszystkim dzieciom a najwyraźniej „Malowankę” wylosowali: Ryszard Stech, Łódź, ul. Piotrkowska 182 m. 321, Anna Gawęda, Aleksandrów, al. Wyzwolenia 1373,

Edyta Janiak, Drużbiny, woj. sieradzkie. Czekamy na kolejne malowanki. Nasz adres: „Dziennik Łódzki” 90-103, Łódź, ul. Piotrkowska 96. (Wylosowane nagrody można odebrać w sekretariacie „DL”).



● BIAŁA SUKNIA Z ORGANDYNY WG PROJEKTU TORRENTE'A NA KARNWAŁ ● FRYZURA Z... KOSZYCZKIEM



Teresa P. została skazana za spowodowanie śmierci swojego dziecka. Obecnie zarysował się dramatyczny zwrot w sprawie, która wyrosła z następujących zdarzeń.

Teresa P. (nosząca wówczas inne, bo pamięskie nazwisko) po ukończeniu szkoły średniej w swojej rodzinnej, małej miejscowości przyjechała do dużego miasta zdawać egzamin w uczelni rolniczej. Nie oblała go, jednakże osiągnęła rezultat mierny, tak iż jej nie przyjęto z powodu braku miejsc. Za namową jednego z egzaminatorów podjęła roczną pracę na uczelni, która dała jej prawo wstąpienia w następnym terminie — już bez egzaminu. Miała też możliwość uczęszczania na niektóre zajęcia i zaliczenia ich. Skierowano ją do uczelnianego gospodarstwa hodowlanego, gdzie pracowała jako robotnica. Mieszkała w niewielkim internacie urządzonym dla takich jak ona adeptek.

W gospodarstwie uczełni istniało dwojakie podporządkowanie służbowe pracownic: personalnie technicznemu prowadzącemu hodowlę i naukowcom dokonującym w gospodarstwie swoich badań. To gremium na co dzień reprezentował w chlewni mgr Janusz P., 26-letni asystent. Bardzo on się pannie Teresie podobał. Osiem jej koleżanek czynnie kibicowało staraniom tej dziewczyny o zwroćcie na siebie uwagi asystenta, co polegało na odpowiednim strojeniu osiemnastoletniej zalotnicy, zostawianiu jej pary sam na sam z trzodą chlewnią, czy też po prostu mówieniu panu magistrowi, że Teresa tak jest zakochana, iż nie śpi i nie jada. Zdołano wreszcie zbiorowym wysiłkiem zainteresować asystenta tą Teresą. W odpowiedniej chwili i sytuacji zgodził się on wziąć udział w seksualnej inicjacji, do której zmierziała prowincjonalna. Po niedługim okresie współżycia 18-letnia Teresa zechciała mu oznajmić, że jest w ciąży. Może ją przerwać, ale to będzie znaczący zerwanie z nim, bo jeśli nie chce dziecka to znaczy, że i jej nie chce. Może również rodzic o ile on się z nią ożeni, bo biorąc stół dały tym do zrozumienia, że ja chce.

OKNO

Janusz P., dokonując swobodnego wyboru zdecydował się na ślub. Zamieszkali w hotelu asystentem, gdzie otrzymali pokój. Teresa P. zrezygnowała z pracy, a więc w konsekwencji tego również z przyszłych studiów. Dojeżdżanie do gospodarstwa uznano za zbyt uciążliwe, a i sama praca kolidowała z ciążą w zaawansowanym stadium, którego nadejście słusznie przewidywała. Zylli więc z jego pensji. Ponieważ zaś i jego i jej rodzice są zamożnymi rolnikami — otrzymywali z domów pomoc w postaci wiktualii oraz dorywczo pieniądze na różne sprawy. Teresa P. pielegnowała swoją ciążę i szykowała się do macierzyństwa, poza tym jednak nudziła się w pustoczącym przed obiadem hotelu. Prowadzenie gospodarstwa domowego na skalę jednego małego pokoiku i dwóch osób nie absorbowало zbyt wiele czasu. Dopiero po urodzeniu córki zyskała dostatek zajęć.

Po porodzie Janusz P. zaczął stronić od nadmiernej zagęszczonego domu. Powiadał, że w tym pokoiku, od kiedy jest dziecko, nie znajduje warunków do pracy naukowej, ani wypoczynku. Pracował więc, także wieczorami, w lokalu swojego zakładu, a wypoczywał prowadząc życie towarzyskie w mieszkaniach koleżanek i kolegów. Żona miała mu za złe to, że nie zajmował się dzieckiem, zostawia ją zawsze samą, wraca późno i nietrzeźwy. Dla niego zaś familijny pokój stał się miejscem dolegliwej pokuty, gdzie więc wpadał tylko, żeby przespacerować się nocą i tak zakłócając wstawaniem żony do niemowlęcia lub jego płaczami.

Była zima. Któregoś rana sąsiedzi państwa P. — para asystentów — wyszli z domu już o wpół do siódmej rano, gdyż w tym dniu tygodnia uczęszczają przed pracą na basen. Po zamknięciu swojego pokoju zauważyli, że w korytarzu jest przeraźliwie zimno. Okazało się, że okno pozostało na noc nie domknięte i zapewne w wyniku tego pękł znajdujący się pod nim kaloryfer. Zrazem zauważyli, że w wódku, który zawsze stoi pusty koło drzwi wiodących do pokoju państwa P. tym razem leży dziecko; o parę metrów od uchylonego okna, od pękniętego kaloryfera i lodu, który powstał na posadzce. Oburzeni wszczęli alarm. Obudzili śpiących Janusza i Teresę P. i czynili im wymówki. Pani P. bez słowa wciągnęła wózek do pokoju. Sąsiedzi sobie poszli.

Dziecko było chore. Państwo P. pojechali z nim do przychodni, skąd wezwano karetę i ta przewiozła niemowlę do szpitala. Stwierdzono tu obustronne zapalenie płuc i stan agonálny. Po kilku godzinach córka państwa P. imieniem Grażyna umarła w szpitalnym łóżeczku. Zdarzenie to wzbudziło oburzenie wśród lokatorów hotelu asystentckiego, na tyle głośne, że w sprawie wdał się prokurator.

Henryk H., adiunkt mieszkający w sąsiedztwie państwa P. zeznał, że w nocy obudzili go płacz niemowlęcia. Był oswojony z tego rodzajem hałasu zza ściany. Tym razem wydawało mu się jednak, że płacz jest głośniejszy i dobiega z innego kierunku: z korytarza poprzez drzwi. Usnął także wystawienie dziecka za bezczelność wobec sąsiadów. Nie był jednak pewien, czy jego diagnoza akustyczna jest słuszna, nie wstał też, by to sprawdzić tylko usnął.

Tych troje sąsiadów państwa P. byli to świadkowie pierwszoplanowi w sprawie. Inni, których powołano mówili tylko o trybie życia młodego małżeństwa i jego wzajemnych stosunkach.

Teresa P. zeznała, że jej mąż od wielu już nocy wracał do domu gdzieś między dwunastą a drugą. Jechał od niego alkoholem. Niekiedy miał nawet trudności z rozbieraniem się. Stawiał przy posłaniu dzbanek z wodą, uwałił się na tapczan i usypiał niechętny wszelkiej rozmowie z żoną niezależnie od tego czy zmierzano ona ku awanturze czy ku czulościom. Pani P. była bardzo zmęczona, nie umiała bowiem zasnąć dopóki, dopóki mąż nie wrócił. Każdej nocy leżała więc i wyrekiwała, nastuchując. Ledwo zaś usypiała po powrocie Janusza musiała się budzić, by karmić niemowlę. Często potem nad ranem jeszcze podrywał ją płacz oseska, a wstawała doń o szóstej. Później więc całymi dniami czuła się senna, miała „piasek w oczach”, przyssypiała. Wieczorem zaś szła do łóżka bardzo zmęczona, usnąć jednak nie umiała dopóki męża nie czuła obok siebie. Po wielu takich dobach przekonawszy się, że Janusza nie skłoni do wcześniejszych powrotów, postanowiła usnąć koniecznie z wieczora, przelamać nawyk czekania. Ponieważ nie miała środków nasennych postąpiła czyjeś rady, żeby kupić sobie i wdychać walerianę — ulubiony narkotyk kotów. Zdawało jej się, że sposób ten skutkuje, że zasypia. Wtedy jednak dziecko zaczęło płakać. Przewinęła je, uspokoiła się, wróciła na tapczan. Córka jednak ponawiała hałaśliwość przekreślając nadzieję na sen. Około północy — mogło być trochę przed dwunastą lub trochę po — zniecierpliwiona wyjęła niemowlę z koszyka, gdzie było trzymane i przenosiła do wózka na korytarz. Na korytarzu tym są kaloryfery i panuje prawie taka sama temperatura jak w pokojach. Jest on oświetlony przez całą noc. Kiedy niemowlę wyniosła nie zauważyła, aby okno było otwarte i wyklucza to. Poczuliaby przecieć chłód.

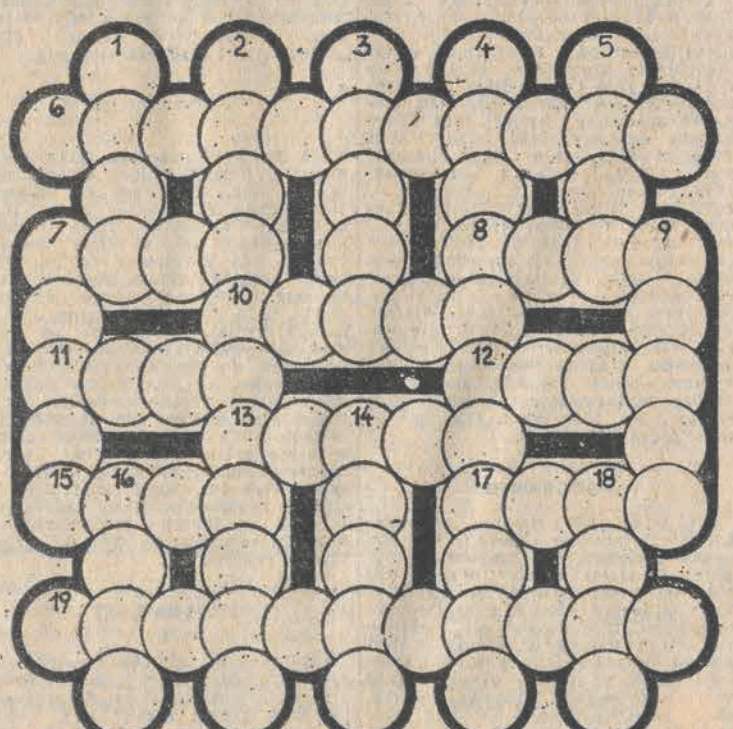
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. Część maski przeciwwiatrowej, 7. Porą roku, 8. Pierwsza imię pisarza i dziennikarza, autora powieści „Jarmark sensacji”, 10. Jednostka miary reaktywności reaktora jądrowego, 11. Zawody sportowe, 12. Bożek miłości z kukiem, 13. Substancja krystaliczna słabo rozpuszczalna w wodzie otrzymana ze smoly węglowej, stosowana w przemyśle perfumeryjnym, 15. Rodzi się z bezczynności, 17. Nasza zachodnia rzeka, 18. Ma zdolność do poskramiania zwierząt.

TIWARZANKA niskiej temperatury, 1. Obietnica, słowo honoru, 4. Nauka o minerałach, 5. Zjawisko odbicia się fali dźwiękowej np. od skał, 6. Opera Belliniego z repertuaru Teatru Wielkiego w Łodzi, 14. Autor powieści „Hrabia Monte Christo”, 16. Czas, kraska, 18. Twoje górne kończyny.

Oprac.: J. KALUŻKA

Do rozlosowania: 5 nagród książkowych. Termin nadsyłania rozwiązań — tygodniowy.



Do zakończenia w numerze jutrzejszym